



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 11/2015/102-e

WYDANIE SPECJALNE

WYBORY

Prezydenckie 2015 roku – głosowanie

8.-9. maja 2015 roku cisza przedwyborcza

***10. maja 2015 roku – dzień wyboru
– pierwsza tura***



Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej – najważniejszy akt prawny (ustawa zasadnicza) Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalony 2. kwietnia 1997 roku przez Zgromadzenie Narodowe, zatwierdzony w ogólnonarodowym referendum 25. maja 1997 roku, ogłoszony w Dzienniku Ustaw: Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483. Konstytucja RP weszła w życie 17. października 1997. Złożona jest z preambuły i 13. rozdziałów, w tym z 243. artykułów.

Rozdział V

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Art. 126.

1. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej i gwarantem ciągłości władzy państwowej.
2. Prezydent Rzeczypospolitej czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji, stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium.
3. Prezydent Rzeczypospolitej wykonuje swoje zadania w zakresie i na zasadach określonych w Konstytucji i ustawach.

Art. 127.

1. Prezydent Rzeczypospolitej jest wybierany przez Naród w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym.
2. Prezydent Rzeczypospolitej jest wybierany na pięcioletnią kadencję i może być ponownie wybrany tylko raz.
3. Na Prezydenta Rzeczypospolitej może być wybrany obywatel polski, który najpóźniej w dniu wyborów kończy 35 lat i korzysta z pełni praw wyborczych do Sejmu. Kandydata zgłasza co najmniej 100 000 obywateli mających prawo wybierania do Sejmu.
4. Na Prezydenta Rzeczypospolitej wybrany zostaje kandydat, który otrzymał więcej niż połowę ważnie oddanych głosów. Jeżeli żaden z kandydatów nie uzyska wymaganej większości, czternastego dnia po pierwszym głosowaniu przeprowadza się ponowne głosowanie.
5. W ponownym głosowaniu wyboru dokonuje się spośród dwóch kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu otrzymali kolejno największą liczbę głosów. Jeżeli którykolwiek z tych dwóch kandydatów wycofa zgodę na kandydowanie, utraci prawo wyborcze lub umrze, w jego miejsce do wyborów w ponownym głosowaniu dopuszcza się kandydata, który otrzymał kolejno największą liczbę głosów w pierwszym głosowaniu. W takim przypadku datę ponownego głosowania odracza się o dalszych 14 dni.
6. Na Prezydenta Rzeczypospolitej wybrany zostaje kandydat, który w ponownym głosowaniu otrzymał więcej głosów.
7. Zasady i tryb zgłaszania kandydatów i przeprowadzania wyborów oraz warunki ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej określa ustawa.

Art. 128.

1. Kadencja Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczyna się w dniu objęcia przez niego urzędu.
2. Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej zarządza Marszałek Sejmu na dzień przypadający nie wcześniej niż na 100 dni i nie później niż na 75 dni przed upływem kadencji urzędującego Prezydenta Rzeczypospolitej, a w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej – nie później niż w czternastym dniu po opróżnieniu urzędu, wyznaczając datę na dzień wolny od pracy przypadający na 60 dni od dnia zarządzenia wyborów.

Art. 129.

1. Ważność wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej stwierdza Sąd Najwyższy.
2. Wyborcy przysługuje prawo zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadach określonych w ustawie.
3. W razie stwierdzenia nieważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przeprowadza się nowe wybory, na zasadach przewidzianych w art. 128 ust. 2 dla przypadku opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 130.

Prezydent Rzeczypospolitej obejmuje urząd po złożeniu wobec Zgromadzenia Narodowego następującej przysięgi:

„Obejmując z woli Narodu urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, uroczyście przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji, będę strzegł niezłomnie godności Narodu, niepodległości i bezpieczeństwa Państwa, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem”.

Przysięga może być złożona z dodaniem zdania „Tak mi dopomóż Bóg”.

Art. 131.

1. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może przejściowo sprawować urzędu, zawiadamia o tym Marszałka Sejmu, który tymczasowo przejmuje obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy Prezydent Rzeczypospolitej nie jest w stanie zawiadomić Marszałka Sejmu o niemożności sprawowania urzędu, wówczas o stwierdzeniu przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozstrzyga Trybunał Konstytucyjny na wniosek Marszałka Sejmu. W razie uznania przejściowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Trybunał Konstytucyjny powierza Marszałkowi Sejmu tymczasowe wykonywanie obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej.
2. Marszałek Sejmu tymczasowo, do czasu wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, wykonuje obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej w razie:
 - 1) śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej,
 - 2) zrzeczenia się urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej,
 - 3) stwierdzenia nieważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej lub innych przyczyn nieobjęcia urzędu po wyborze,
 - 4) uznania przez Zgromadzenie Narodowe trwałej niezdolności Prezydenta Rzeczypospolitej do sprawowania urzędu ze względu na stan zdrowia, uchwałą podjętą większością co najmniej 2/3 głosów ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego,
 - 5) złożenia Prezydenta Rzeczypospolitej z urzędu orzeczeniem Trybunału Stanu.
3. Jeżeli Marszałek Sejmu nie może wykonywać obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej, obowiązki te przejmuje Marszałek Senatu.
4. Osoba wykonująca obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej nie może postanowić o skróceniu kadencji Sejmu.

Art. 132.

Prezydent Rzeczypospolitej nie może piastować żadnego innego urzędu ani pełnić żadnej funkcji publicznej, z wyjątkiem tych, które są związane ze sprawowanym urzędem.

Art. 133.

1. Prezydent Rzeczypospolitej jako reprezentant państwa w stosunkach zewnętrznych:
 - 1) ratyfikuje i wypowiada umowy międzynarodowe, o czym zawiadamia Sejm i Senat,
 - 2) mianuje i odwołuje pełnomocnych przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej w innych państwach i przy organizacjach międzynarodowych,
 - 3) przyjmuje listy uwierzytelniające i odwołujące akredytowanych przy nim przedstawicieli dyplomatycznych innych państw i organizacji międzynarodowych.
2. Prezydent Rzeczypospolitej przed ratyfikowaniem umowy międzynarodowej może zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie jej zgodności z Konstytucją.
3. Prezydent Rzeczypospolitej w zakresie polityki zagranicznej współdziała z Prezesem Rady Ministrów i właściwym ministrem.

Art. 134.

1. Prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.
2. W czasie pokoju Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi za pośrednictwem Ministra Obrony Narodowej.
3. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Szefa Sztabu Generalnego i dowódców rodzajów Sił Zbrojnych na czas określony. Czas trwania kadencji, tryb i warunki odwołania przed jej upływem określa ustawa.
4. Na czas wojny Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, mianuje Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych. W tym samym trybie może on Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych odwołać. Kompetencje Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasady jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej określa ustawa.
5. Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Ministra Obrony Narodowej, nadaje określone w ustawach stopnie wojskowe.
6. Kompetencje Prezydenta Rzeczypospolitej, związane ze zwierzchnictwem nad Siłami Zbrojnymi, szczegółowo określa ustawa.

Art. 135.

Organem doradczym Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa państwa jest Rada Bezpieczeństwa Narodowego.

Art. 136.

W razie bezpośredniego, zewnętrznego zagrożenia państwa Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, zarządza powszechną lub częściową mobilizację i użycie Sił Zbrojnych do obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 137.

Prezydent Rzeczypospolitej nadaje obywatelstwo polskie i wyraża zgodę na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego.

Art. 138.

Prezydent Rzeczypospolitej nadaje ordery i odznaczenia.

Art. 139.

Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu.

Art. 140.

Prezydent Rzeczypospolitej może zwracać się z orędziem do Sejmu, do Senatu lub do Zgromadzenia Narodowego. Orędzia nie czyni się przedmiotem debaty.

Art. 141.

1. W sprawach szczególnej wagi Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać Radę Gabinetową. Radę Gabinetową tworzy Rada Ministrów obradująca pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej.
2. Radzie Gabinetowej nie przysługują kompetencje Rady Ministrów.

Art. 142.

1. Prezydent Rzeczypospolitej wydaje rozporządzenia i zarządzenia na zasadach określonych w art. 92 i art. 93.
2. Prezydent Rzeczypospolitej wydaje postanowienia w zakresie realizacji pozostałych swoich kompetencji.

Art. 143.

Organem pomocniczym Prezydenta Rzeczypospolitej jest Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent Rzeczypospolitej nadaje statut Kancelarii oraz powołuje i odwołuje Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 144.

1. Prezydent Rzeczypospolitej, korzystając ze swoich konstytucyjnych i ustawowych kompetencji, wydaje akty urzędowe.
2. Akty urzędowe Prezydenta Rzeczypospolitej wymagają dla swojej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów, który przez podpisanie aktu ponosi odpowiedzialność przed Sejmem.
3. Przepis ust. 2 nie dotyczy:
 - 1) zarządzania wyborów do Sejmu i Senatu,
 - 2) zwoływania pierwszego posiedzenia nowo wybranych Sejmu i Senatu,
 - 3) skracania kadencji Sejmu w przypadkach określonych w Konstytucji,
 - 4) inicjatywy ustawodawczej,
 - 5) zarządzania referendum ogólnokrajowego,
 - 6) podpisywania albo odmowy podpisania ustawy,
 - 7) zarządzania ogłoszenia ustawy oraz umowy międzynarodowej w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej,
 - 8) zwracania się z orędiem do Sejmu, do Senatu lub do Zgromadzenia Narodowego,
 - 9) wniosku do Trybunału Konstytucyjnego,
 - 10) wniosku o przeprowadzenie kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli,
 - 11) desygnowania i powoływania Prezesa Rady Ministrów,
 - 12) przyjmowania dymisji Rady Ministrów i powierzania jej tymczasowego pełnienia obowiązków,
 - 13) wniosku do Sejmu o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członka Rady Ministrów,
 - 14) odwoływania ministra, któremu Sejm wyraził wotum nieufności,
 - 15) zwoływania Rady Gabinetowej,
 - 16) nadawania orderów i odznaczeń,
 - 17) powoływania sędziów,
 - 18) stosowania prawa łaski,
 - 19) nadawania obywatelstwa polskiego i wyrażania zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego,
 - 20) powoływania Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego,
 - 21) powoływania Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego,
 - 22) powoływania Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego,
 - 23) powoływania prezesów Sądu Najwyższego oraz wiceprezesów NSA,
 - 24) wniosku do Sejmu o powołanie Prezesa Narodowego Banku Polskiego,
 - 25) powoływania członków Rady Polityki Pieniężnej,
 - 26) powoływania i odwoływania członków Rady Bezpieczeństwa Narodowego,
 - 27) powoływania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji,
 - 28) nadawania statutu Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej oraz powoływania i odwoływania Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej,
 - 29) wydawania zarządzeń na zasadach określonych w art. 93,
 - 30) zrzeczenia się urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 145.

1. Prezydent Rzeczypospolitej za naruszenie Konstytucji, ustawy lub za popełnienie przestępstwa może być pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.
2. Postawienie Prezydenta Rzeczypospolitej w stan oskarżenia może nastąpić uchwałą Zgromadzenia Narodowego podjętą większością co najmniej 2/3 głosów ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego na wniosek co najmniej 140 członków Zgromadzenia Narodowego.
3. Z dniem podjęcia uchwały o postawieniu Prezydenta Rzeczypospolitej w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu sprawowanie urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej ulega zawieszeniu. Przepis art. 131 stosuje się odpowiednio.

SONDAŻE

Wyniki sondaży zależą od tego przez kogo zostały zlecone. Dlatego też należy głosować zgodnie z przekonaniem, nie kierując się publikowanymi przed wyborami badaniami.



KOMOROWSKI DUDA OGÓREK KORWIN KUKIZ JARUBAS PALIKOT KOWALSKI WILK BRAUN TANAJNO

28. marca

46.8 25.6 4.3 3.4 2.9 2.1 1.8 0.3 0.0 0.0 0.0

29. marca

42.0 26.0 7.0 6.0 4.0 2.0 3.0 1.0 0.0 0.0 0.0

2. kwietnia

46.0 26.0 5.0 3.0 1.0 4.0 3.0 0.0 0.0 0.0 0.0

9. kwietnia

45.7 25.1 4.7 3.8 3.1 2.4 1.6 0.3 0.0 0.1 0.0

12. kwietnia

46.0 24.0 3.0 4.0 6.0 1.0 2.0 0.0 0.0 1.0 0.0

14. kwietnia

46.0 28.0 4.0 6.0 6.0 2.0 2.0 0.0 0.0 0.0 0.0

17. kwietnia

45.0 29.0 2.0 4.0 5.0 5.0 2.0 0.0 2.0 0.0 0.0

21. kwietnia

42.8 27.2 3.0 4.0 8.2 2.2 2.7 0.5 0.1 0.4 0.0

23. kwietnia

44.1 26.1 3.9 4.0 6.9 2.5 1.7 0.2 0.5 0.3 0.1

25. kwietnia

44.0 31.0 3.0 4.0 6.0 3.0 1.0 0.4 0.3 0.2 0.1

28. kwietnia

44.2 27.8 4.0 4.3 6.3 2.5 1.5 0.4 0.3 0.2 0.1

30. kwietnia

Sondaże: przyszłego prezydenta poznamy po II turze wyborów

Najnowsze sondaże wskazują, że nazwisko przyszłego prezydenta poznamy dopiero po drugiej turze. Choć pierwsze badania dawały pewne zwycięstwo urzędującemu prezydentowi już w pierwszej turze, w ciągu kilku miesięcy dystans pomiędzy Bronisławem Komorowskim a Andrzejem Dudą wyraźnie się zmniejszył. Trzecie miejsce w wyścigu o najważniejszy urząd w państwie początkowo zajmowała Magdalena Ogórek, jednak jak wskazują ostatnie sondaże, na podium zastąpił ją Paweł Kukiz. Ubiegający się o reelekcję prezydent Bronisław Komorowski, według sondaży przeprowadzonych przez CBOS, w lutym mógł liczyć na 63 proc. głosów, natomiast w marcu na 52 proc. poparcia. Z kolei według badań przeprowadzonych w styczniu, lutym, marcu i kwietniu przez TNS Polska, na urzędującego prezydenta chciało głosować kolejno 52 proc., 47 proc. i 44 proc. respondentów. Według najnowszych sondaży Bronisław Komorowski może cieszyć się poparciem 41-43 proc. wyborców. Największym rywalem ubiegającego się o reelekcję prezydenta jest kandydat PiS Andrzej Duda, który odnotował znaczny wzrost poparcia. Według sondaży CBOS, w lutym mógł liczyć na 15 proc. głosów, a w marcu przekonywał już 19 proc. wyborców. Natomiast według badań przeprowadzonych przez TNS Polska, w styczniu, lutym i marcu na kandydata PiS chciało głosować kolejno 12 proc., 17 proc. i 24 proc. respondentów. Najnowsze sondaże, zarówno CBOS, jak i TNS Polska, wskazują, że Andrzej Duda może cieszyć się poparciem na poziomie 27.-28. procent. Z kwietniowego badania CBOS wynika, że Paweł Kukiz może liczyć na prawie 7 proc. głosów, Janusz Korwin-Mikke i kandydatka SLD Magdalena Ogórek cieszą się poparciem 4 proc. wyborców, na Adama Jarubasa z PSL chce oddać głos 2 proc. respondentów, a na Janusza Palikota z Twojego Ruchu – 1 proc. Według sondażu TNS Polska, trzecie miejsce z poparciem na poziomie 5 proc. zajmują Paweł Kukiz i Magdalena Ogórek, Adam Jarubas i Janusz Korwin-Mikke mogą liczyć na 3 proc. głosów, a Janusz Palikot przekonyuje 1 proc. wyborców. Z kolei kandydatury Grzegorza Brauna, Mariana Kowalskiego, Pawła Tanajno oraz Jacka Wilka jak do tej pory nie spotykają się z większym zainteresowaniem.

8. maja o godz. 24⁰⁰ zakończenie kampanii wyborczej

9. maja 2015 roku cisza przedwyborcza

10. maja 2015 roku – dzień wyboru

– pierwsza tura

Wyniki zapewne będą się rozstrzygać do ostatniej chwili, ale w niedzielny wieczór 10. maja będzie pewność, że konieczna będzie dogrywka.

1.-10. MAJA 2015 r.

2. maja



Takiego sondażu w tej kampanii wyborczej nie było. Według badania TNS Polska dla Wiadomości TVP, Bronisław Komorowski cieszy się poparciem 39. procent ankietowanych. W siłę rośnie Paweł Kukiz, który po raz pierwszy przekroczył granicę 10. procent. Na Kukiza chce głosować 11 procent ankietowanych. Notowania prezydenta Bronisława Komorowskiego po raz pierwszy spadły poniżej 40. procent. Jeszcze miesiąc temu wielu komentatorów sceny politycznej przekonywało, że wybory mogą się rozstrzygnąć już w pierwszej turze. W niektórych sondażach Komorowski zgarniał ponad 60 procent głosów. To już polityczna przeszłość.

Drugie miejsce w tym zestawieniu zajął kandydat PiS Andrzej Duda. Chce na niego głosować 25 procent badanych. Trzecią lokatę umocnił Paweł Kukiz, który cieszy się już poparciem 11 procent badanych.

Czwarte miejsce zajęli wspólnie kandydatka niezależna, za której kampanię płaci SLD – czyli Magdalena Ogórek oraz Janusz Korwin Mikke. Każde z nich cieszy się poparciem 4. procent badanych. Daleko w tyle są Adam Jarubas z PSL oraz Janusz Palikot. Politycy mają poparcie 2. procent ankietowanych – każdy. Natomiast Grzegorz Braun może liczyć na poparcie 1. procenta badanych. Powody do zmartwień mają natomiast Marian Kowalski, Paweł Tanajno i Jacek Wilk – wszyscy z poparciem poniżej 1 procenta.

4. maja

Pewnie będzie II tura



Bronisław Komorowski w ostatnich dniach prezentuje się na tle mundurów. Jego główny rywal Andrzej Duda – na tle ołtarza. Na czarnego konia wyrasta Paweł Kukiz. W sondażach sięga 11. proc. poparcia, zabierając głosy najważniejszym kandydatom. Tydzień temu szef sztabu wyborczego prezydenta Robert Tyszkiewicz ogłosił nowe hasło – by rozstrzygnąć elekcję w I turze. Ale po tygodniu jedna tura jest coraz mniej prawdopodobna. Ostatnie sondaże przynoszą spadek notowań Bronisława Komorowskiego, od początku miesiąca – aż o 7 pkt proc. W sobotnim sondażu telefonicznym (obarczonym większym błędem) TNS Polska dla TVP wyniosły 39 proc.

Prezydent Komorowski zdaje się przyjmować do wiadomości, że wybory nie rozstrzygną się w jednym starciu. W radiowej Jedynce mówił, że rozstrzygnięcie w dwóch turach jest normą demokracji. I jeśli będzie II tura, to weźmie udział w debacie z rywalem.

W trakcie kampanii wiece prezydenta przerywali stronnicy PiS, a potem głównie aktywiści Janusza Korwin-Mikkego i nacjonaliści. W Stargardzie Szczecińskim zagłuszali go gwizdami i okrzykami. W ostatnich dniach prezentował się na tle mundurów – podczas uroczystości Dnia Flagi 2. maja i rocznicy Konstytucji 3 Maja. Na pl. Zamkowym w Warszawie mówił o zagrożeniu ze Wschodu i przekonywał, że dążenie do zgody, modernizacja sił zbrojnych i odpowiedzialna polityka zagraniczna dają Polakom gwarancję bezpieczeństwa. Nie dodał, że właśnie taką politykę uosabia.

W tym czasie Andrzej Duda objeżdżał południe kraju. W Tarnowie mówił, że chce naprawić system prawny, na Podhalu – że zmieni konstytucję, by umocnić suwerenność. W sobotę w Strachocinie przemawiał w kościele, obiecując ochronę polskiej ziemi.

Ryszard Czarnecki z PiS komentował, że był to ołtarz polowy i przyznał, że spora część duchowieństwa popiera jego partię i Dudę.

Czarnym koniem wyborów może się okazać muzyk rockowy Paweł Kukiz. Jego notowania wystrzeliły w końcu kwietnia do 11. proc. Kukiz próbuje jednoczyć oburzonych z lewa i z prawa. Wzywa do wprowadzenia okręgów jednomandatowych i chce zwrócić państwo obywatelom, nie precyzując jak. Ostatnio zaostrza ton – piętnuje układ z Magdaleny i neoarystokrację, która rządzi Polską, a zarobkową emigrację Polaków nazywa eksterminacją narodu. Nie wiadomo, kogo poprze w II turze ani jakie są jego polityczne plany. Twierdzi, że będzie walczył o Polskę do jesieni – co oznacza próbę tworzenia jakiejś formacji politycznej.

Kampania przegranych, bezbarwna, zamiast liderów partyjnych startują kandydaci zastępczy, w ten sposób politolodzy oceniają kampanię.

Jeśli ktoś z nich (kandydatów, poza Komorowskim i Dudą) liczy na wejście do II tury, to ma podziwu godny optymizm. Nie wiadomo, czy bardziej podziwiać optymizm, czy ubolewać nad brakiem kontaktu z rzeczywistością.

dr Jarosław Flis

Prezes Fundacji Batorego zauważył, że w wyborach prezydenckich nie bierze udziału pierwsza liga polityczna. – Liderzy partyjni wysłali do wyborów osoby drugorzędne; oczywistym motywem takiego wyboru jest, aby kandydaci zastępczy nie przysłonili rzeczywistych liderów, żeby nie wyrosli konkurenci w partii. Kampania prezydencka jest bezbarwna, a jej szczegółowe obserwowanie to strata czasu. Wybory prezydenckie to przede wszystkim zabiegi przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi, które są najważniejsze dla partii politycznych.

Na lewicy

Kukiz będzie walczył z Ogórek o trzecie miejsce. Na lewicy – proces przyspieszonego rozkładu, lewicy może nie być w przyszłym parlamencie. To jest z jednej strony wynik całkowitego rozkładu partii Janusza Palikota, a z drugiej strony rozkładu SLD, który został przyspieszony ekstrawagancką decyzją o wystawieniu w wyborach Magdaleny Ogórek. Kandydatka SLD robi wszystko w kampanii, aby skompromitować SLD, dystansując się od tej partii i głosząc hasła, które są zaprzeczeniem lewicowych postulatów. Jej klęska, będzie klęską szefa SLD Millera i można się liczyć z jego odejściem z partii.

Na prawicy

Może dojść do destabilizacji i zmian, w związku z sytuacją w PiS, jak i pojawieniem się kandydatów antysystemowych – Janusza Korwin-Mikkego i Pawła Kukiza, którzy mogą zdobyć ponad 10 proc. głosów. – To jest bezpośrednie zagrożenie dla PiS w perspektywie wyborów parlamentarnych. Wysunięcie Andrzeja Dudy w wyborach, zamiast Jarosława Kaczyńskiego, powoduje, że powstaje problem również wewnątrz PiS. W przypadku dobrego wyniku Dudy – jeśli przekroczy wynik uzyskiwany zazwyczaj przez PiS – powstanie pytanie, czy młodszy i bardziej otwarty polityk nie jest lepszy, jako przywódca partii, a z drugiej strony – w przypadku klęski Dudy – będzie ona obarczała Kaczyńskiego.

Bez liderów

Słabość kampanii wynika z tego, że nie startują w niej liderzy partii. – Komorowski nie aspiruje do bycia liderem PO w takim sensie, w jakim był nim Donald Tusk i w takim, w jakim aspiruje Ewa Kopacz. Duda, jeśli nawet w przyszłości chciałby być liderem PiS, to na razie niewiele na to wskazuje. Liderem jest Jarosław Kaczyński. Negatywny wpływ na kampanię Komorowskiego i Dudy ma też fakt, że nie są zdecydowanie wpierani przez liderów PO i PiS. Kopacz wspiera Komorowskiego i czasem wykona w jego kierunku miły gest, ale w taki sposób, by nie zapomniał, kto tu rządzi. Z kolei Kaczyński ustawia się czasem w roli recenzenta i ułatwia zadanie przeciwnikom, którzy mówią, że to on naprawdę rządzi, a nie Duda.

Poza dwoma głównymi konkurentami, reszta kandydatów walczy o zaistnienie, choć bez większych szans. Jeśli ktoś z nich liczy na wejście do II tury, to ma podziwu godny optymizm. Nie wiadomo, czy bardziej podziwiać optymizm, czy ubolewać nad brakiem kontaktu z rzeczywistością.

Kto zyskał, kto stracił?

Politolog z UW, dr Wojciech Jabłoński ocenił, że kampania prezydencka to była kampania przegranych. – Największym przegranym jest SLD, nawet nie Magdalena Ogórek, tylko Sojusz, który skompromitował się wystawieniem takiej, a nie innej kandydatki. Ogórek, to kandydat-robot, nie komunikuje niczego ciałem, oczami, mimiką, a jedynie wygłasza mechanicznym głosem gotowe formułki. W kampanii prezydenckiej zyskał jedynie Andrzej Duda. *„Było dynamiczne rozpoczęcie kampanii, imponująca konwencja, ale najważniejsze jest to, że Duda jest silny słabością Komorowskiego, który jest wielkim przegranym tej kampanii. Komorowski roztrwonil deklarowane poparcie – za pomocą swoich wpadek i nieumiejętności reakcji na sytuacje kryzysowe”*.

Jego zdaniem, Korwin-Mikke, to mistrz kreowania kryzysu wokół siebie. Jego idiotyczne wypowiedzi w kampanii, rozmieniają na drobne poparcie jakie miał. Pokazuje się jako człowiek zupełnie nieprzygotowany do pełnienia funkcji publicznych. Korwin-Mikke, swoim zachowaniem ciągnie w dół innych kandydatów, przede wszystkim Pawła Kukiza. – Kukiz mógł być w oparciu o osobistą popularność zdobytą w świecie show-biznesu – czarnym koniem kampanii, ale nie wykorzystał szansy. Część wyborców myśli, że jak głosują na Kukiza, to głosują na Korwin-Mikkego.

Kolejnym przegranym jest Adam Jarubas – wystawiony w PSL chyba tylko po to, żeby się skompromitował – uzyskując słaby wynik. Jarubas sztywnością dorównuje pani Ogórek, chociaż to nie są te Himalaje ignorancji; jest cichy, bez pomysłu.

Magdalena Ogórek jak syntezator Ivona

W najnowszym filmie zamieszczonym na wideo-blogu Magdalena Ogórek zaskakuje... brzmieniem. Sposób akcentowania głosek oraz głos kandydatki SLD przypomina syntezator mowy Ivona. – To nie jest oficjalny klip – tłumaczy wyborczy sztab SLD i umywa ręce.



Adam Jarubas gra i śpiewa

„Będziesz moją panią”. Wokalny popis Adama Jarubasa



Bronisław Komorowski na nieistniejącej obwodnicy Inowrocławia

Można i należy sprawdzać wiarygodność polityków, czy wykonują dane obietnice – mówił prezydent Komorowski w Jacewie na rozpoczętej budowie obwodnicy Inowrocławia. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że budowa została zainscenizowana. Na co dzień prowadzone są tam prace budowlane.



Kandydat Ruchu Narodowego na prezydenta **Marian Kowalski** został zwolniony z pracy. Jak wyjaśnił, stracił pracę ze względu na start w wyborach prezydenckich. Chciał wziąć bezpłatny urlop, a dostał wypowiedzenie. W spocie wyborczym ćwiczy na siłowni, tłumacząc wyborcom, że „przywódcą nie może być pierdołą!”.



Janusz Korwin-Mikke przyznał, że być może dla kandydata na prezydenta nie ma na Pyrkonie nic ciekawego, jednak dla niego samego już tak. Podkreślił również, że sam jest graczem i choć preferuje gry klasyczne, bardzo cieszy go, kiedy młodzi ludzie grają w gry obrazkowe, ponieważ jest to oryginalne.



Andrzej Duda zyskał potężnego sojusznika w walce o prezydenturę. NSZZ „Solidarność” oraz kandydat PiS na prezydenta Andrzej Duda oficjalnie podpisali umowę programową.

WYBORCZY WTOREK

Komorowski: wszyscy huzia na jednego Józia

Próba karania więzieniem za stosowanie in vitro to rodzaj okrucieństwa wynikającego z fundamentalizmu – mówił w telewizji Polsat News Bronisław Komorowski, gość programu „Trzech na Jednego”. Odnosił się w ten sposób do podpisu Andrzeja Dudy pod taką inicjatywą. Żartował także, że kampania prezydencka przyjęła formę wszyscy huzia na jednego Józia.



Prezydent Komorowski w programie „Trzech na Jednego”

Bronisław Komorowski rozmawiał z Jarosławem Gugałą z Polsatu, Marcinem Piaseckim z „Rzeczpospolitej” oraz Przemysławem Szubratowiczem z Programu I Polskiego Radia. W programie odniósł się m.in. do kwestii konfliktu na Ukrainie, bezpieczeństwa Polski, polityki prorodzinnej, wieku emerytalnego oraz emigracji zarobkowej Polaków. Już na wstępie żartował, że „Trzech na Jednego” to lepiej niż „Dziesięciu na Jednego”, a tak jego zdaniem wygląda ta kampania. – Wszyscy huzia na jednego Józia – wyjaśniał. Prezydent był pytany o swój spot, w którym atakuje Andrzeja Dudę za podpis pod inicjatywą karania lekarzy więzieniem za stosowanie in vitro. – Ja nie kwestionuję niczych poglądów. Sprawa in vitro może dzielić ludzi wedle światopoglądu. To sprawa sumienia, którą każdy powinien rozstrzygać we własnym sercu – mówił. Jak dodał, podpis Dudy to „rodzaj okrucieństwa, wynikającego z fundamentalizmu”. Komorowski podkreślał, że gdyby został wybrany na drugą kadencję, przystałby na propozycję debat na temat aborcji, eutanazji czy związków partnerskich. Jednocześnie zaznaczył, że należy poczekać na propozycje konkretnych projektów ustawowych w tych sprawach. – Ja swoje poglądy na te sprawy mam takie same od lat – dodał.

Odnosząc się do głoszonych przez jego kontrkandydatów propozycji obniżenia wieku emerytalnego, zaznaczał, że było to najlepsze z możliwych rozwiązanie w czasie kryzysu demograficznego. Zwracał uwagę, że zmiana w tej kwestii zaowocuje obniżeniem emerytur. Ja wychowałem z żoną pięcioro dzieci, my jesteśmy w porządku. Nasze dzieci zapracują na nasze emerytury – mówił prezydent. Mówił przy tym o wprowadzonych rozwiązaniach prorodzinnych, mających pomóc w walce z kryzysem demograficznym, np. Karcie Dużej Rodziny. Komorowski był pytany także o rzekomą falę emigracji z Polski. – Zarzut o fali emigracji formułuje partia, za rządów której wyjeżdżało pół miliona ludzi rocznie. Nie należy dzisiaj opowiadać bajek o gwałtownej fali wyjazdów, bo ta fala się zmniejszyła nawet 10-krotnie – dodał. Prezydent rozmawiał z dziennikarzami w Polsce zaledwie godzinę przed rozpoczęciem debaty wyborczej pozostałych kandydatów w TVP Info. Bronisław Komorowski nie zdecydował się wziąć w niej udziału.

O 20:25 w TVP debata kandydatów na prezydenta. Wzięli w niej udział wszyscy kandydaci z wyjątkiem Bronisława Komorowskiego.



Dziesięciu kandydatów na początku debaty w TVP dostało 45 sekund, by odpowiedzieć na pytanie „Dlaczego powinieneś zostać wybrany na prezydenta Polski?”. Co powiedzieli?



Andrzej Duda:

Chciałem przyjąć zobowiązanie, że jeśli zostanę wybrany, przygotuję i w ciągu roku prześlę do Sejmu ustawy, które są ważne dla godnego życia i bezpieczeństwa Polaków. Pierwsza ustawa obniży wiek emerytalny, druga – podwyższy kwotę wolną od podatku, aby w budżetach polskich rodzin było więcej pieniędzy. Jeśli tego nie zrobię, podam się do dymisji.



Paweł Kukiz:

Nazywam się Paweł Kukiz. Jestem jednym z milionów tych, którzy mają dosyć partiokracji, roli chłopów pańszczyńnianych w neoarystokracji partyjnej. Ubolewam nad tym, że nie ma wśród nas prezydenta, świadczy to o arogancji i bucie obecnej władzy. Przygotowałem tutaj dla pana prezydenta małe krzeselko, żeby symbolicznie chociaż był z nami. Może pan prezydent nie czuje się na siłach, by stać [kandydaci debatują na stojąco – red.]. Będę dążył do pokonania partiokracji, zmiany ordynacji wyborczej, przywrócenia państwa obywatelom oraz ogólnokrajowego referendum obligatoryjnego dla władz.



Magdalena Ogórek:

Startuję po to, by pokazać, że kobiety też mogą walczyć. Ta kampania udowadnia, że kobiety mogą przebić szklane sufity. Nie chcę Polski, która skazuje młodych na umowy śmieciowe, chcę, żeby młodzi mieli godną reprezentację, żeby państwo pomagało im na rynku mieszkaniowym, by nie musieli mieszkać z rodzicami do 30. roku życia. Trzeba uwolnić gospodarkę, trzeba pomóc przedsiębiorcom, trzeba napisać prawo podatkowe od nowa. Chcę równouprawnienia kobiet i wolności światopoglądowych dla obywateli.



Grzegorz Braun:

Mówię „nie” dla wypychania Polski w wojnę polsko-ukraińską. „Nie” dla roszczeń żydowskich. „Nie” dla wyprzedaży polskiej ziemi. Chciałbym przywrócić Polsce to godło, tego orła z czasów zanim jeszcze masoneria opatrzyła go swoimi gwiazdeczkami. A nieobecność tutaj pana Komorowskiego to dobry trend, bo przecież chcemy doprowadzić do zniknięcia takich jak on ludzi z polskiego życia publicznego.



Adam Jarubas:

Pochodzę z małej miejscowości, Błotnowoli w województwie świętokrzyskim. Moi rodzice są rolnikami. Podobnie jak większość Polaków jestem dumny ze swoich korzeni. Chcę zmiany pokoleniowej w polskiej polityce. Wyrastam z etosu codziennej rzetelnej pracy na polskiej ziemi, a także w samorządzie terytorialnym. Chcę być prezydentem aktywnym, który dba o dobre imię Polski i Polaków. Który łączy, a nie dzieli, dla którego sprawy bezpieczeństwa są najważniejsze. Startuję po to, by Polacy mieli możliwości głosowania nie przeciwko komuś lub czemuś, ale za rozumem i za Polską.



Paweł Tanajno

Kim jest Paweł Tanajno? Większość z państwa zadaje sobie teraz to pytanie widząc mnie po raz pierwszy. Taki mamy stan demokracji w Polsce – media mogą ukryć kandydata, tak jakby on w ogóle nie istniał. Tych, którzy chcą coś zmienić, nie pokazują. Jestem ojcem czwórki dzieci, przedsiębiorcą, prowadzę fundację pomocy dzieciom opuszczonym przez rodziców. Nie jestem politykiem. Jako zwykły obywatel mam dość politycznego bałaganu i niesprawnej administracji. Dlatego kandyduję. Kandydowaniem chciałem także zachęcić państwa do tworzenia wspólnych list do Sejmu. Wiem, jak zwykli obywatele mogą pokonać polityków. Ty też możesz zostać posłem. Bez ciebie nic się nie uda.



Janusz Korwin-Mikke:

Państwo wiecie, jak jest, tylko myślicie, że się mylicie, bo w telewizji złodzieje polityczni mówią wam, że nie macie racji. Dlaczego na moje wiece przychodzą dziesiątki tysięcy ludzi? Bo słyszą to, co podejrzewają, ja nie będę oowiadał bajek. Razem dokonamy zmiany w polityce. Są nas miliony, które znają prawdę, że to państwo, to mmm... i kamieni kupa. Koniec banałów, że chcemy dobra Polski, żeby żyło się lepiej. Czas zgranych słów już minął. Albo zmienimy Polskę na normalną, albo ostatni zgasi światło.



Marian Kowalski:

Mam 50 lat, całe życie pracuję na swoje utrzymanie. Politykę uprawiam za własne pieniądze. Jestem wybrany przez Ruch Narodowy. To ugrupowanie, to nowa siła polityczna. To głos młodych chłopaków pomordowanych na stadionach, prześladowanych na uniwersytetach za to, że kwestionują bezład Unii Europejskiej. Ja jestem tym, który wie, że przedsiębiorcy upadają pod brzemieniem ZUS-u. Tym, który zbankrutował, bo ufundowano sieci handlowe. Jestem głosem tych, dla których nie ma miejsca w Polsce. Zwykłych Polaków. Będę zawsze stał w ich obronie.



Jacek Wilk:

Startuję, ponieważ kocham ojczyznę i moje dzieci i chcę dla nich dobra. A w Polsce dzieje się źle. Nie można stać z boku, kiedy źle się dzieje w naszym domu. Nasza ojczyzna jest państwem chorym. Nie naprawią naszej ojczyzny ci, którzy rządzą od 25 lat, bo pokazali, że nie potrafią. Mogą to zrobić tylko takie osoby jak ja, które są spoza układu. Urodziłem się w małej wiosce, skończyłem prawo, znam problemy zwykłych ludzi. Wiem, co zrobić, żeby Polska znów była krajem dla młodych ludzi.



Janusz Palikot:

My Polacy potrzebujemy nowoczesnego i przyjaznego państwa. Nie mamy takiego, więc miliony naszych rodaków opuszczają kraj. Przed chwilą wysłuchali państwo dziewięciu konserwatystów. Wszystko jedno, który z nich wygra te wybory, bo nic się nie zmieni z punktu widzenia nowoczesnego i przyjaznego państwa. Ani finansowanie Kościoła ani związki partnerskie, ani polityka społeczna promująca kobiety, ani in vitro, ani odnawialne źródła energii. Będzie tak, jak jest. Dlatego wybór jest prosty: albo ja i postęp, albo konserwa, stagnacja. Jestem przedsiębiorcą, który przez lata tworzył miejsca pracy i zmagał się z biurokracją. I wiem, co trzeba zrobić żeby było więcej miejsc pracy. To też różni mnie od tej konserwy.

„Jaka może być rola prezydenta na forum unijnym, aby zapewnić Polsce bezpieczeństwo?”

Tak brzmiało pierwsze pytanie, które kandydatom zadał Krzysztof Ziemięc.

Marian Kowalski podkreślił że przede wszystkim Polska powinna zostać wypłutana z wojny rosyjsko-ukraińskiej. – Nie może być tak dłużej, że polski prezydent nie dość, że kompromituje nas wybrykami w Japonii, to co chwilę zmienia poglądy w sprawie Rosji – stwierdził. – Uważam, że Unia Europejska to już zgniły projekt. A Pakt Północnoatlantycki został zmieniony przez Putina w klub dyskusyjny.

Paweł Tanajno powoływał się na Adama Mickiewicza i „Polskę Chrystusa narodów”. Jego zdaniem Polacy mają już dość poświęcania się. – Jako prezydent jestem zwolennikiem polityki cynicznej i wyrachowanej – mówił. – Czas na sprawną i korzystną politykę zagraniczną. Bądźmy pragmatyczni, powinien liczyć się zysk – dodał. Tanajno odpowiadał także Palikotowi, podkreślając, że nie jest konserwatywnym kandydatem.

Andrzej Duda zaznaczył, że należy prowadzić własną politykę, a nie tylko płynąć w głównym nurcie polityki międzynarodowej. – Musimy tworzyć własny nurt. Jesteśmy jednym z większych państw Unii Europejskiej. Powinniśmy współpracować z naszymi partnerami, ale pamiętać o naszym interesie – podkreślił. Kandydat PiS postulował także utworzenie sieci „diamentowych ambasad” i odbudowę „zniszczonej” polskiej armii.

Janusz Palikot odwoływał się do wypowiedzi Dudy jako „kwintesencji konserwatywnego patriotyzmu”. – Kiedy myśmy nie mieli własnego kraju i żeby go mieć musieliśmy się zdobywać na ogromne ofiary, inni zbudowali zasady polityki. Kochamy nasz kraj miłością młodzieńczą, trochę ślepą. Musimy to zmienić. Nie silna armia, ale silna gospodarka. Nie umowy polityczne, ale kontrakty gospodarcze. One zdecydują o tym, czy nasz kraj będzie silny. Nacisk należy położyć także na kulturę.

Jacek Wilk mówił, że Polska nie jest mocarstwem, a więc musi wchodzić w różne sojusze, by prowadzić politykę zagraniczną. – Musimy już myśleć o tym, co po Unii Europejskiej, która prawdopodobnie się rozpadnie. Powinniśmy także stawiać na współpracę gospodarczą z Chinami. Albo bazy amerykańskie w Polsce, albo nasze silne wojsko – przekonywał Wilk. Chce także wprowadzenia polonijnych okręgów wyborczych, by wykorzystać potencjał Polaków za granicą.

Grzegorz Braun mówił, że niektórych kontrkandydatów chętnie zapraszałby do rady prezydenckiej. – Unia Europejska jest narzędziem realizacji niemieckiej racji stanu. NATO? Są członkowie pierwszej i drugiej kategorii, wiadomo, do której się zaliczamy – dodał. – Roszczenia żydowskie wobec Polski wysuwane przez lata muszą być odrzucone, zwłaszcza, że towarzyszy im kampania oszczerstw.

Magdalena Ogórek przypominała, jakie artykuły konstytucyjne mówią o prezydencie i kwestiach bezpieczeństwa. – Nie możemy sobie pozwolić na to, by względem mocarstwa atomowego wymachiwać szabelką – tak Ogórek komentowała relacje Polski z Rosją. Kandydatka SLD podkreślała, że Polska powinna mieć dobre relacje ze wszystkimi sąsiadami. – Nie rozumiem obchodów zorganizowanych 8. maja. Wszystkie najważniejsze rozmowy odbędą się bez nas w Moskwie.

Adam Jarubas podkreślał, że musimy poważnie traktować takie kraje, jak Węgrów, Słowaków i Czechów. Jego zdaniem należy zwracać większą uwagę na relacje z sąsiadami. Zwracał także uwagę, że należy wzmacniać naszą obronność, ponieważ pokój nie jest wartością daną na zawsze.

Janusz Korwin-Mikke przywoływał słowa Sikorskiego o relacjach Polski i USA. Jego zdaniem Amerykanie chcą się posłużyć Ukrainą do walki z Rosją, a Polska nie powinna się pchać w rozgrywki między mocarstwami. – Część Amerykanów ma cel, by zrobić wojnę światową, póki Chiny i Rosja nie są dość silne.

Paweł Kukiz cytował słowa Bartłomieja Sienkiewicza o państwie, które istnieje tylko teoretycznie. Jego zdaniem, należy odurzędniczyć polską armię. Należy zbroić polską armię w polską broń. – Zgadza się z panem Januszem i panem Wilkiem, jeśli chodzi o upodmiotowienie Polonii – mówił Kukiz. Jego zdaniem, Polska nie powinna wychodzić przed szereg. W tym momencie Korwin-Mikke wykorzystał pozostałe mu 26 sekund. – Chciałbym przypomnieć, że 75 proc. Ukraińców nie żywi niechęci do Rosjan..

Część druga: polityka społeczna

Paweł Kukiz był zaskoczony pierwszeństwem w odpowiedzi na pytanie. – Przede wszystkim, chyba jesteśmy zgodni, ważne jest obniżenie podatków. To państwo stymuluje gospodarkę. – Obywatele są okradani za pomocą różnych przetargów. Kukiz postulował także m.in. obniżenie akcyzy na energię.

Paweł Tanajno chciałby odczarowania PKB. – Przecież to nie jest zasługa polityków. To twój, obywatelu, sukces. Kandydat Demokracji Bezpośredniej zwracał uwagę na finansowe uwikłania klasy politycznej i bałagan w przepisach.

Adam Jarubas zwracał uwagę na konieczność rozwoju polskiego przemysłu. – Polak powinien dawać zarobić Polakowi. – Jeśli Polacy mają godnie żyć, to powinniśmy wspierać polskie przedsiębiorstwa. Postulował także ulgi dla rodzin wielodzietnych.

Janusz Palikot poruszał natomiast kwestie KRUS-u i ZUS-u. Postulował wprowadzenie tych samych zasad gry. Chce także walki z biurokracją.

Jacek Wilk mówił, że musimy pozwolić Polakom się dorobić. Jego zdaniem trzeba wykorzystać nasze doświadczenia z okresu poprzedniego kryzysu. Przypomina ustawę Wilczka. – Od ustawy Wilczka do ustawy Wilka – to jeden z moich postulatów. Akcentował, że polskie prawo podatkowe do niczego się nie nadaje.

Napisania prawa podatkowego od nowa chce także Magdalena Ogórek. Kandydatka SLD zwracała uwagę, że Polska nie jest krajem przyjaznym dla przedsiębiorców. – Uważam, że państwo powinno mieć więcej zaufania dla obywatela. Postuluje między innymi obniżenie podatku CIT i pomoc najuboższym.

Andrzej Duda, podobnie jak Ogórek, chce podniesienia kwoty wolnej od podatku, ze względu na konieczną pomoc dla polskich rodzin. Obiecywał powołanie Narodowej Rady Rozwoju, w której będą zasiadali eksperci z różnych dziedzin. Kandydat PiS także chce napisania prawa podatkowego od nowa. Jego zdaniem trzeba także zmienić sytuację w służbie zdrowia.

Marian Kowalski podkreślał, że na polskich przedsiębiorcach żeruje rak biurokracji. Wynagradzacie swoich towarzyszy partyjnych krwawicą polskiego przedsiębiorcy. Kandydat Ruchu Narodowego chce likwidacji ZUS-u. – Praca w Polsce dla Polaków, nie dla korporacji zagranicznych. Nie pozwolę robić z Polaków parobków. Wejście do UE otworzyło drzwi do grabieży polskiego społeczeństwa.

Grzegorz Braun zwracał uwagę, że sytuacja Polski ma związek z tym, gdzie Pan Bóg ją położył. W tej ziemi, jak i w polskich sercach jest wiele bogactwa. – Trzeba bronić Polaków przed lichwiarską międzynarodówką.

Janusz Korwin-Mikke atakował Andrzeja Dudę. – To jego partia podpisała ratyfikację z Unią Europejską. Ona jest odpowiedzialna za to, że lekarstwa są sześć razy droższe. – Musimy znieść podatki dochodowe, bo to one blokują rozwój polskiej gospodarki. To jest kara za to, że ktoś dobrze pracuje.

Część trzecia: wizja państwa. Obietnica Korwin-Mikkego, ataki Palikota

Magdalena Ogórek zwracała uwagę na zagrożenie ze strony Państwa Islamskiego. Jej zdaniem należy doprecyzować kwestię obronności w konstytucji. – Nie będę wetowała ustaw światopoglądowych ani zawężała swobód obywatelskich. – Hołduję systemowi kanclerskiemu. Uważam, że prezydent powinien mieć ogromny mandat społeczny, bo tylko w ten sposób będzie strażnikiem konstytucji. – Uważam, że Polska za lat 5-10 – powinna być lokalnym liderem, prekursorem nowej jakości politycznej po rozpadzie Unii Europejskiej. Prezydent Polski to musi być człowiek, który jest patriotą.

Grzegorz Braun zwracał uwagę na krzyż w koronie orła – godło, które, jego zdaniem, należy przywrócić. Podkreśla, że należy sięgnąć do tradycji, która kiedyś czyniła Polaków najbardziej wolnymi ludźmi na świecie. – Trzeba prosić o błogosławieństwo. I to jest poważna polityka. Nasi sąsiedzi już to zrobili. – A jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści.

Janusz Korwin-Mikke oświadczył, że może wycofać się z wyborów i poprzeć Kukiza, jeśli wyniki wyborów w Wielkiej Brytanii będą zgodne z jego obliczeniami. – Jeśli się okaże, że JOW-y wzmacniają wielkie partie, to się okaże, że pan się dał omamić maniakom – mówił Kukizowi. – Daję słowo honoru – obiecywał. Kukiz na to: – A ja daję słowo honoru, że jak pan zostanie królem, to ja się z JOW-ów wycofam.

Marian Kowalski odniósł się do kwestii JOW-ów. Jego zdaniem, żeby rozhermetyzować scenę polityczną, wystarczy obniżyć próg wyborczy.

Paweł Kukiz mówił, że gdyby został prezydentem, miałby szansę hamować wampiryzm: partii, które kształtowały się w latach 90. – Ja traktuję JOW-y przede wszystkim, jako granat, który rozwała te sytu. Gdybyśmy uporządkowali państwo, moglibyśmy rozmawiać nawet o monarchii, panie Januszu – mówił Kukiz do Korwin-Mikkego. – Jestem przeciwnikiem dyktatur, jestem zwolennikiem państwa demokratycznego.

Andrzej Duda zwracał uwagę, że prezydent powinien dbać o poprawę ustroju w Polsce. Problemem jest przede wszystkim przestrzeganie praw obywatelskich. Trzeba przeprowadzić referendum obywatelskie. Powinna się odbyć dyskusja na temat nowej konstytucji.

Nie zdziwię się, jak po wysłuchaniu tego programu kolejne tysiące młodych ludzi opuszczają ten kraj – ostrzegł Janusz Palikot. Jego zdaniem Korwin-Mikke i Kukiz wygadują bzdury. – Pan Braun proponuje krzyż do godła – czy to są zmiany, których potrzebujemy? – pytał Palikot. Jego zdaniem należy rozwiązać konkordat i zmniejszyć liczbę posłów.

Adam Jarubas opowiadał się za zwiększeniem roli prezydenta. Polacy mają dość kolejek do lekarza i przedłużających się spraw w polskich sądach. – Trzeba przywrócić zaufanie do państwa, m.in. przez obniżanie podatków i reformę sądownictwa.

Jacek Wilk twierdził, że mamy najgorszą konstytucję w historii i w związku z tym należy napisać ją od nowa. Naszemu krajowi brakuje trójpodziału władzy. Opowiada się za modelem prezydenckim z trójpodziałem władzy i pewną specyfiką polską.

Paweł Tanajno twierdził, że pozostali kandydaci składają puste obietnice, nie wspominając o konsekwencjach. Pozwolił sobie na małą uszczypliwość wobec Kukiza. Zacytował piosenkę znanego polskiego muzyka – „Bo tutaj jest jak jest”. – Nie ufajcie politykom. Demokracja bezpośrednia wprowadzi profesjonalizację zarządzania państwem.

Grzegorz Brown przypominał o rocznicy chrztu Polski. – Nie budujmy państwa na kształt świątyni masońskiej. Bez Boga ani do proga – dodał. W tym momencie Janusz Palikot dodał, że zgłasza postulat, by księża płacili podatki. – Precz z biurokracją – krzyknął Korwin-Mikke.

„Potrzebujemy odważnej zmiany”

Czas na podsumowania.

Andrzej Duda podkreślił, że prezydent powinien służyć społeczeństwu i bronić go przed niekorzystnymi zmianami. – Deklaruję prezydenturę otwartą, życie w pokoju i w spokoju.

Paweł Kukiz w ramach podsumowania odczytał fragmenty listu rodziny Krzysztofa Olewnika do Bronisława Komorowskiego, zarzucające prezydentowi zbyt mało działań w tej sprawie.

Magdalena Ogórek obiecała, że za 860 mln, które wydał obecny prezydent, naprawi to, co w państwie kuleje – prawo podatkowe czy przerost biurokracji.

Wybieramy pewnie na resztę naszego życia, więc nie wybierajmy produktu polskopodobnego – powiedział Grzegorz Braun, który raz jeszcze odwołał się do rocznicy chrztu Polski.

Adam Jarubas zwracał uwagę na konieczność dokończenia reformy samorządowej. – Znam problemy ludzi na dole. Nie przychodzę z warszawskich salonów. Jestem głosem rozsądku.

Paweł Tanajno podkreślał, że mamy unikalną szansę zagłosować na projekt, który nam się podoba, a nie tylko na mniejsze zło. – Kandyduję, abyś nie miał poczucia zmarnowanego głosu.

Potrzebujemy odważnej zmiany, przez 25 lat byłem sam, dziś niemal połowa kandydatów popiera moje poglądy – mówił Janusz Korwin-Mikke.

Marian Kowalski stwierdził, że niedługo zabiorą nam ziemię, niedługo zabiorą nam złotówkę. – Jedyne, co nam zostawia, to polskie obozy koncentracyjne. Czołem wielkiej Polsce.

Mój program jest konkretny jak moje nazwisko. Startuję w tych wyborach, bo chcę zmienić Polskę dla moich dzieci. Bardzo państwa proszę, żebyście w tych wyborach wybrali młode pokolenie – powiedział Jacek Wilk.

Na końcu Janusz Palikot punktował po kolei kandydatów. – To są opary absurdu. Albo ja i postęp, albo konserwa, stagnacja i emigracja.

Kandydaci na prezydenta przedstawili swoje pomysły na polskie bezpieczeństwo i politykę zagraniczną. Spotkanie trwało 90 minut. Po nim wyluzowani i zadowoleni opuścili studio Telewizji Polskiej.



**Czy debata prezydencka w TVP 1 była potrzebna? Zdecydowanie
Kto ją faktycznie wygrał?**

Paweł Kukiz: po tej farsie pod szumną nazwą „debata” nie mogłem zasnąć

Debata prezydencka w zbiorowym przekonaniu nie była specjalnie emocjonująca. Mocno przeżyli ją jednak kandydaci. Paweł Kukiz skomentował farsę szumnie zwaną debatą. Przyznał, że nie mógł zasnąć, kilka zdań skierował także do Janusza Korwin-Mikkego.



Paweł Kukiz zaskoczył już na wstępie. Do studia przyniósł specjalne krzesło dla głowy państwa. Sama debata toczyła się jednak w dość spokojnej atmosferze. Po jej zakończeniu Kukiz nie szczędził jednak ostrych słów. Po tej farsie pod szumną nazwą »debata« nie mogłem zasnąć. (...) Mdłe to wszystko było strasznie. Najtrafniej ten cyrk nazwał Grzegorz Braun – turniejem »Jeden z Dziesięciu«.

W trakcie debaty doszło do spięcia między Kukizem a Januszem Korwin-Mikkem. Politycy dyskutowali o jednomandatowych okręgach wyborczych. Korwin-Mikke zaproponował, że wycofa się z wyborów i poprze Kukiza, jeśli wyniki wyborów w Wielkiej Brytanii będą zgodne z jego obliczeniami.

Kukiz do Korwin-Mikkego: czy Panu nie wstyd?

„To, co na »debacie« wykonał Pan Korwin-Mikke z JOW-ami... Panie Januszu... Umów należy dotrzymywać. To PODSTAWA współpracy. Ja rozumiem, gdyby Pan przed programem podzielił się ze mną swoimi wątpliwościami do JOW-ów... A Pan z planszami, wykresami wcześniej przygotowanymi, z »przyczajki« wali w swojego najlojalniejszego sojusznika...” – napisał. „Na każdym spotkaniu z Obywatelami mówiłem, że nieważne na kogo zagłosują – ważne żeby na kandydata antysystemowego i zawsze Pana wymieniałem na pierwszym miejscu... A Pan dołączył do chóru przeciwników JOW-sztandarowego, dla mnie i ludzi, którzy mi zaufali, postulat. I to w takim momencie” – czytamy dalej. Czy Panu, tak po ludzku, nie wstyd? – pyta Kukiz.

Wybory prezydenckie 2015

To nieprawda, że debata prezydencka do złudzenia przypominała teleturniej „Jeden z dziesięciu”, w którym w rolę prowadzącego zamiast Tadeusza Sznuka wcielił się Krzysztof Ziemięć. W teleturnieju chodzi o wiedzę, a uczestnik, który nie wie o czym mówi, odpada. Tu takiego zagrożenia nie było, a niewiedza nie dyskwalifikowała. To był: plastik, sztuczność, niezborność, kościół i strzelnica. Nigdy do tej pory nie oglądałem debaty prezydenckiej, która miałaby tak kuriozalny charakter.

Wtorkowego wieczoru widzieliśmy kandydata, który recytował swój program, machając rękami zgodnie z radami specjalistów od mowy ciała, równocześnie nie zwracając szczególnie uwagi na zadane pytania. Kandydata, który usiłował rozstawić wędkarskie krzeselko...

Telewizja publiczna nie wywiązała się z nałożonego na nią obowiązku przeprowadzenia debaty pomiędzy kandydatami na prezydenta RP. We wtorkowy wieczór w TVP zabrakło i debaty, i pomiędzy, czyli tego, co z potoku słów może uczynić interesującą wymianę myśli. Kodeks wyborczy z 2011 r. powiada, że TVP ma obowiązek przeprowadzenia debat pomiędzy (...) kandydatami na prezydenta RP. Chodzi o poszanowanie zasady równości w prezentowaniu stanowisk i opinii uczestników debaty.

Andrzej Duda: udział Bronisława Komorowskiego w debacie dałby dodatkowe paliwo

– „Mogę wyrazić ubolewanie, że Bronisław Komorowski nie wziął udziału we wczorajszej debacie. – Jego obecność dałaby dodatkowe paliwo” – mówił Andrzej Duda w Sygnałach Dnia Polskiego Radia. Jak podkreślił, wzięcie udziału w debacie jest przede wszystkim kwestią szacunku dla kontrkandydatów i wyborców.



Duda wyraził ubolewanie, że obecnie urzędujący i ubiegający się o reelekcję Bronisław Komorowski nie wziął udziału w debacie organizowanej przez Telewizję Polską. – *Jego obecność dałaby dodatkowe paliwo* – stwierdził. *Najistotniejsze jednak jest to, że debata się odbyła. – Cieszę się, że mogłem wziąć udział w debacie. To, że mam większe szanse na wygraną niż inni, nie znaczy, że mam nie okazywać szacunku innym kandydatom i ich wyborcom.*

Pytany o samą formułę debaty i ograniczenia czasowe przywołał wypowiedź jednego z internautów, którzy przyrównał go do myśliwca. – Trochę tak jest, że potrzebuję czasu, by się rozkręcić, że trudno jest mi nabrać rozpędu, ale jestem zadowolony ze swojego wystąpienia, to co było ważne, przekazałem. Duda podkreślał, że zamierza pracować nad obniżeniem wieku emerytalnego oraz wprowadzeniem niższej kwoty wolnej od podatku. Jego zdaniem jest to odpowiedź na postulaty społeczeństwa oraz sposób na ożywienie polskiej gospodarki. – Chcę, żeby więcej pieniędzy zostało w kieszeni rodzin, w kieszeni emerytów, rencistów, potrzebujących. To, co miesiąc poważny zastrzyk pieniędzy, a te pieniądze zostaną wprowadzone na rynek i w poprzez podatki trafią do budżetu – mówił. Obniżenie wieku emerytalnego zdaniem Dudy jest kwestią zdrowego rozsądku, jako że społeczeństwo uważa, że obecna polityka jest bezsensowna i niesprawiedliwa. Dodał, że rozsądny projekt w tej sprawie przygotował NSZZ „Solidarność”. Wiąże on wiek emerytalny z czasem opłacania składek. Obniżenie wieku, zdaniem Dudy powinno być rozpatrywane w kontekście całościowego planu naprawy gospodarki kraju, jaki prezentuje.

Komentując umowę programową zawartą z Radą Krajową „Solidarności” w Gdańsku, przypomniał, że zamierza powołać radę narodowego rozwoju. W jej skład mieliby także wejść eksperci ze związków zawodowych. Oświadczył, że opowiada się za przygotowaniem nowej konstytucji. Powinna ona zostać przedyskutowana przez społeczeństwo i specjalistów tak, aby każdy mógł zgłosić swoje propozycje. Proces ten powinno zakończyć referendum. Duda podkreślił, że nowa konstytucja powinna przede wszystkim wzmocnić gwarancje praw obywatelskich. Służyłoby temu ułatwienie przeprowadzania referendum: gdyby obywatele zebrali milion podpisów pod wnioskiem o referendum, to musiałoby się ono odbyć.

Bronisław Komorowski: debata prezydencka stała na żenującym poziomie

– *Ręka boska mnie chroniła, żeby nie dać się przekonać do udziału w debacie prezydenckiej. Według mnie, stała na żenującym poziomie* – powiedział Bronisław Komorowski na antenie TOK FM. Prezydent ostro krytykował debatę, którą wczoraj transmitowała Telewizja Publiczna.



Prezydent Komorowski stwierdził, że widział tylko część debaty, bo wcześniej udzielał wywiadu telewizji Polsat. – *Mam jednak zewnętrzne spojrzenie. Najmniej tam było wiedzy i doświadczenia z zakresu tego, jak funkcjonuje państwo.*

Jeden kandydat przyszedł z krzesłem, drugi pokazał prawidłowego orla, trzeci wystąpił w krótkich rękawach. Poziom był żenujący. Pytany o swoje szanse na zwycięstwo w I turze, odparł: – Pogodzić się trzeba zawsze z wszystkim, ale jest szansa na I turę.

Prowadzący rozmowę zapytali, dlaczego – jego zdaniem – w ostatnich miesiącach stracił ok. 20 proc. poparcia. – *To naturalne zjawisko. Prezydent ma pozycję ponadpartijną. Wszyscy prezydenci budują swoją pozycję, adresują swoje działania ku różnym wyborcom. A wybory są tak skrojone, że prezydent również staje się kandydatem partyjnym. Sympatie zaczynają się inaczej rozkładać, siłą rzeczy proporcje się zmieniają. Żadna partia nie ma poparcia rzędu 60 proc., więc i mi trudno było liczyć na utrzymanie takiego pulapu.*

Zapytany o konflikt ukraińsko-rosyjski: – *Polska nie może być bardziej ukraińska od samej Ukrainy. Nasz interes polega na tym, żeby Ukraina nie stała się Rosją. Bo jeśli się stanie, to już będzie za późno – odpowiadał. Grozi nam niebezpieczna polityka państwa rosyjskiego. Przecież jeszcze niedawno Rosja zakładała model miękkiej współpracy z Zachodem. Później dokonała jednak korekty i postawiła na konfrontację.*

Kukiz i Korwin, czyli koniec wymuszonej przyjaźni politycznej

Pawła Kukiza i Janusza Korwin-Mikkego łączy to, że są antysystemowi. Ich polityczna przyjaźń była więc nieco wymuszona. Wrócono im już wspólną partię i sukces w wyborach do Sejmu, ale Korwin skrytykował ukochane dziecko Kukiza. Muzyk odpowiedział więc europosłowi, że ten zachował się „prawie jak Ruscy 17. września 1939”.



Film fabularny „Wtorek” z 2001 r. W nim Paweł Kukiz (jako filmowy Dawid) otwiera bar go-go. Akurat jedzie rozpadającym się dostawczakiem z napisem „Eden” na budzie. Zatrzymuje się przy drodze, żeby pomóc Januszowi Korwin-Mikkemu (gra sam siebie). Kukiz: – Ja pana znam. Korwin: – Z telewizji pewno, co? W Sejmie kiedyś byłem. – W Sejmie? Pan poseł? Potem siadają w knajpie i Korwin mówi: – Jak porządku nie zrobimy w tym kraju, to nic z tego nie będzie. Ale Kukiz wstaje od stolika i wychodzi. To był film sprzed 14 lat. A dziś? Ich drogi też się rozchodzą, ale w dużo bardziej spektakularny sposób. Nie przy herbacie, ale na oczach ponad 3,2 mln widzów oglądających debatę zorganizowaną przez TVP.

Po debacie w TVP Janusz Korwin-Mikke mówi oszczędnie. – *Pan Kukiz jest bardzo zdenerwowany i powinien się wyspać.*

Muzyk startujący w wyborach ma powody, by czuć się zawiedzionym i – po prostu – wkurzonym. – Po tej farsie pod szumną nazwą „debaty” nie mogłem zasnąć – napisał. Bardzo zweryfikowałem też plany na przyszłość, ewentualne sojusze i ich formę.

A owe plany były poważne. W krótkiej perspektywie – jak sam Kukiz opisywał – ten z nich, który w przeddzień miał notować słabsze wyniki w sondażach, miał zrezygnować ze startu w wyborach prezydenckich i wezwać do głosowania na tego drugiego. Ale później Korwin-Mikke miał się z tego ustalenia wycofać.

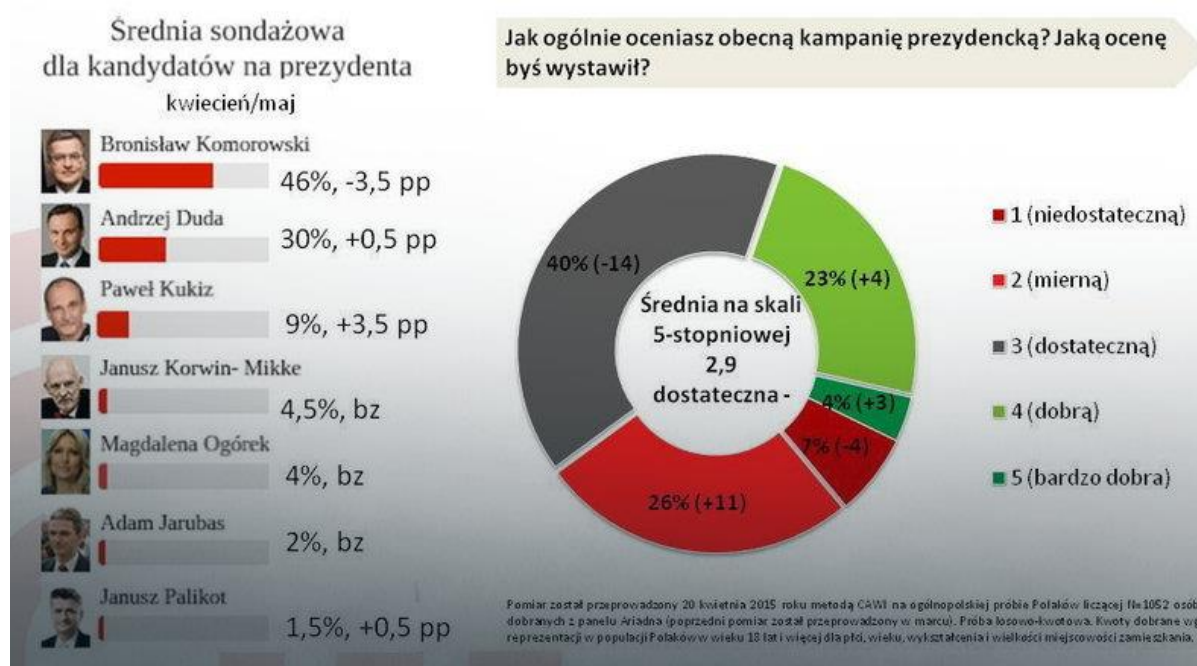
Paweł Kukiz w ostatnim sondażu TNS Polska dla TVP miał 11 proc., a Korwin-Mikke – 4 proc. Zgodnie z umową zrelacjonowaną przez Kukiza, jego polityczny przyjaciel miałby zatem go poprzeć. W debacie na żywo w TVP Korwin-Mikke jednak go zaatakował, uderzając w jego ukochane dziecko – postulat, dla którego muzyk bez reszty angażuje się w politykę: jednomandatowe okręgi wyborcze (JOW). Panie Januszu... umów należy dotrzymywać. (...) A Pan z „przyczajki” wali w swojego najlojalniejszego sojusznika – napisał Kukiz. I to właśnie jest koniec ich – nieco wymuszonej – politycznej przyjaźni. Bo Paweł Kukiz podchodzi do polityki – i nie tylko zresztą – w sposób honorowy. – Adieu – napisał pod adresem Korwina. Zawiódł się na europośle. Ten bowiem – opisuje Kukiz – miał mu w restauracji Lotos, w towarzystwie Korwina juniora, deklarować, że łączy ich postulat wprowadzenia JOW-ów.

A jak to jest z poparciem Korwin-Mikkego dla JOW-ów? W 2009 r. dzisiejszy europoseł pisał tak: – Ja się, oczywiście, nie boję JOW-ów. Ja tę inicjatywę popieram – ale tylko dlatego, że obecny system wyborczy jest chyba najgorszym z możliwych. (...) Jako realista popieram JOW-y, bo opowiadam się za mniejszym złem. Ale złem jest sama d...kracja – i to ją musimy zniszczyć. I dodawał, że „znacznie łatwiej będzie mu wtedy wejść do Sejmu”. Dziś Korwin-Mikke jest europosełem i wejściem do polskiego Sejmu niekoniecznie musi być zainteresowany.

Paweł Kukiz stwierdził już, że w II turze będzie namawiał do tego, aby nie głosować na prezydenta Bronisława Komorowskiego. Czyli na kogo? Patrząc na sondaże: pozostaje Andrzej Duda, choć można też oddać głos nieważny albo nie głosować w ogóle. Co ciekawe, jednak ukłon w kierunku Kukiza i jego oczekiwania, by wprowadzić JOW-y, wykonał właśnie Komorowski. Jak? W wywiadzie na antenie Polsatu stwierdził bowiem: – W konstytucji widzę cały szereg spraw, które warto by zmienić. Do nich należy kwestia stworzenia możliwości, żeby w wyborach parlamentarnych były okręgi jednomandatowe, przynajmniej 50 procent, tak jak jest w Niemczech. Co na to Paweł Kukiz?

7. maja

Dostateczna z minusem – taką ocenę kampanii prezydenckiej wystawili badani w sondażu Ariadna dla tajniki polityki. Mało było nowych, ważnych tematów, emocjonujących sporów. Chociaż badani zarzucają miałość kampanii, to jej przebieg był zaskakujący. Pierwszą rundę kampanii wygrał Andrzej Duda. Drugą zremisował z prezydentem Bronisławem Komorowskim. Ta faza miała charakter negatywny, więc w trzeciej rundzie wypłynął czarny koń wyborów – Paweł Kukiz. Źle wypadł podczas debaty telewizyjnej, wszedł w spór z Januszem Korwin-Mikkem. Czy to mogło wyhamować rosnący trend wzrostów poparcia dla niego, by zmienić układ wyników 10. maja?



Badani (w sondażu Ariadna) ocenili kampanię prezydencką na ocenę dostateczną (40 proc.). Liczna grupa respondentów postawiła jej ocenę mierną (26 proc.) lub niedostateczną (7 proc.). Rzadsze były oceny dobre (23 proc.) lub bardzo dobre (4 proc.). Jakże są powody tak słabych ocen?

Kampanię można podzielić na trzy rundy, podczas której badani wskazywali różne jej słabości. W rundzie wstępnej negatywnym zaskoczeniem było to, że liderzy partii opozycyjnych (np. SLD, PiS) nie zdecydowali się wystartować przeciwko urzędującemu prezydentowi. Niewątpliwie decyzje te miały wpływ na poziom kampanii. Politycy bez dużego doświadczenia, w swoich przekazach często byli skazani na wygłaszanie ogólnych haseł, wypreparowanych z badań marketingowych. Zatem w kampanii pojawiło się dużo trafnych diagnoz problemów społecznych (np. emigracja ludzi młodych), ale mało realnych rozwiązań. Dominowały zaś kosztowne obietnice, bez pomysłu na ich finansowanie (np. cofnięcie reformy emerytalnej).

Runda wstępna – budowanie rozpoznawalności przez kandydatów.

Bronisław Komorowski jako urzędujący prezydent cieszył się dużym zaufaniem. Na początku kampanii miał poparcie ponad 60 proc. Na prezydenta głosowali w sondażach nie tylko wyborcy z nim zidentyfikowani, ale także miękki elektorat. Tworzyły go osoby, którzy na ogół głosują na opozycję (np. PiS, SLD), ale kandydaci ich partii byli im nieznani. Jeśliby prezydent rozpoczął kampanię jako pierwszy, przejął inicjatywę, to wówczas ci kandydaci nie mieliby szans, aby się przebić. Otoczenie prezydenta zaś zostawiło im pole, reagowało tylko na pomysły (np. oskarżając Andrzeja Dudę o plagiat), popełniając wiele błędów.

Andrzej Duda narzucił narrację, iż jest on kandydatem zmiany, aktywnym w odróżnieniu od biernego, urzędującego prezydenta. Szybko zyskał rozpoznawalność wśród zwolenników PiS. Zaangażował prezydenta w kampanię porównawczą, co było sukcesem pretendenta.

Druga runda – kampania negatywna.

Kampania porównawcza, która polegała na budowaniu symbolicznych podziałów, choć skuteczna marketingowo, była źle oceniana przez wyborców.

Prezydent Bronisław Komorowski starał się przesunąć oś sporu na pozycje korzystne dla siebie, m.in. na temat bezpieczeństwa. Na takim sporze zyskałaby debata, gdyż dotyczyłaby podstawowych kwestii, zwłaszcza ze względu na wojnę, kryzys na Ukrainie. Temat kampanii szybko się jednak zmienił, a stała się nim afera. Andrzej Dudy rzekomo torpedował ustawę wprowadzającą nadzór KNF nad SKOK-ami. Sztab PiS odpowiedział oskarżeniami prezydenta. W efekcie wzajemnych oskarżeń nie zyskali ci kandydaci, a gdy się dwóch bije, zyskuje trzeci. To wówczas w badaniach wizerunkowych zaczął zyskiwać Paweł Kukiz. Stał się on trybunem ludowym, głosem niezadowolonych.

Sztab PiS próbował uciec do przodu. Problemem Andrzeja Dudy stało się to, że straszenie euro, opowiedzenie się zdecydowanie przeciw in-vitro, problemy ze SKOK-ami, to wszystko spychało go w stereotyp kandydata PiS. Andrzej Duda nie tracił poparcia, gdyż ta linia współgrała z oczekiwaniami elektoratu PiS. Problem może się pojawić w drugiej turze. Taki wizerunek zniechęca centrowy elektorat, bez którego nie można wygrać.

Dla prezydenta negatywna kampania to podręcznikowy przykład, gdyż lider traci miękki elektorat na partyjnej polaryzacji, sporach. Sondaże przyniosły dalsze spadki poparcia dla Bronisława Komorowskiego.

Trzecia runda – mobilizacja i wyborcy „ostatniej chwili”.

Słaba kampania Magdaleny Ogórek i niskie dla niej poparcie, zamknięcie się w elektoracie PiS Andrzeja Dudy, dawałoby szanse prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu na wygraną w I turze. Ten możliwy sukces oddalił się, gdy zaczął zyskiwać Paweł Kukiz. Wyborcy Kukiza niekoniecznie mają przekonanie, że ma szanse zwyciężyć. Wyrażają swój głos sprzeciwu, twierdząc: „*nie podoba nam się obecna kampania i obecny sposób uprawiania polityki, niech coś się zmieni, zatem głosujemy na Kukiza*”. Kukiz jest też postrzegany jako osoba, która bardzo dobrze rozumie potrzeby przeciętnego Kowalskiego. Dobrze opowiada o jego problemach, wzbudza emocje i jest autentyczny. A to miało bezpośrednie przełożenie na sondaże, w których błyskawicznie zyskiwał.

Prezydent Komorowski próbował odrabiać straty, korzystając z dużej aktywności w środkach masowego przekazu, wynikającej z funkcji, jaką wypełnia. Pojawiał się w mediach w związku z uroczystościami 1. i 3. maja, a 4. maja był eksponowany z powodu pogrzebu Władysława Bartoszewskiego. Prezydent będzie też dominować w mediach podczas obchodów 70. rocznicy zakończenia II Wojny Światowej na Westerplatte.

Podczas kampanii negatywnej jeszcze bardziej zyskałby Paweł Kukiz. Momentem przełomowym mogła być środowa debata telewizyjna. Nie dość, że Paweł Kukiz słabiej wypadł niż oczekiwano od czarnego konia wyborów, to został zaatakowany przez Janusza Korwin-Mikkego, z którym miał współpracować. To niepowodzenie wyhamowało dynamiczne wzrosty Pawła Kukiza. Na końcówce kampanii, kiedy wyborcy podejmują decyzje, pojawia się w kontekście oskarżeń. Nie pełni roli trybuna ludowego.

Dogrywka.

Pomimo pomyślnego przebiegu zdarzeń dla Bronisława Komorowskiego w końcówce kampanii, raczej nie powinien on liczyć na wygraną w pierwszej turze. Natomiast pozostaje faworytem drugiej tury (w której będzie musiał uzyskać dodatkowo raczej niewielką liczbę głosów – około 5-8 proc.). Nawet jeśli przegrałby debatę telewizyjną z Andrzejem Dudą, to wpływ takiej klęski ogranicza się do kilku procent, gdyż dotyczy osób niezdecydowanych.

Drugim czynnikiem jest zachowanie elektoratu Pawła Kukiza. Ten raczej nie będzie w jasny sposób opowiadać się po stronie żadnego z kandydatów, a jeśli już, to będzie zniechęcać do głosowania na prezydenta Bronisława Komorowskiego. Efekt prawdopodobnie będzie taki, że duża część jego wyborców pozostanie w domu, część poprze Andrzeja Dudę. Nie należy jednak zapominać, że miękki elektorat Komorowskiego, który stracił prezydent na rzecz Kukiza, może do niego wrócić. Suma sumarum te przepływy raczej nie muszą mieć decydującego wpływu. Kampania w drugiej turze zaczyna się od nowa. Być może kandydaci wyciągną wnioski ze swoich błędów i zaskoczą nas bardziej merytoryczną, pasjonującą, lepiej ocenianą wyborczą walką?

Choć przewaga Bronisława Komorowskiego nad Andrzejem Dudą topnieje, nadal jest na tyle spora, by prezydent wygrał wybory prezydenckie w II turze – szacuje CBOS.

CBOS pytał o wyniki ewentualnej II tury w lutym i w połowie kwietnia. Na początku roku Komorowski miał nad Dudą gigantyczną przewagę – chciało go poprzeć 65 proc., Dudę – zaledwie 19 proc. Ten dystans – 46 punktów procentowych – skurczył się teraz do 17 punktów. Na urzędującego prezydenta chce głosować 51 proc., a na kandydata PiS – 34 proc. (reszta badanych wciąż jest niezdecydowana).

Paweł Kukiz przerywa kampanię ze względu na stan zdrowia ojca

Paweł Kukiz poinformował, że ze względu na stan zdrowia swojego ojca, przerywa kampanię i odwołuje swoją wizytę w Olsztynie. Kukiz przeprosił swoich wyborców, podkreślając, że to ojciec nauczył go miłości do Polski. Kandydat na prezydenta poprosił swoich zwolenników o wsparcie i modlitwę w intencji Tadeusza Kukiza.

OSTATNIE SONDAŻE



KOMOROWSKI DUDA KUKIZ KORWIN OGOREK JARUBAS PALIKOT KOWALSKI BRAUN WILK TANAŚ

6. maja

40.8 28.1 9.9 4.7 3.9 2.5 1.5 0.4 0.4 0.3 0.1

7. maja

39.0 27.0 13.0 5.0 4.0 2.0 3.0 0.0 1.0 0.0 0.0

W II turze większość ankietowanych zagłosowałaby na Komorowskiego – 54 proc. badanych. Andrzej Duda w II turze uzyskałby wynik 41 proc. poparcia.



Kandydat na prezydenta z ramienia PiS w przedostatnim dniu kampanii wyborczej odpowiadał na antenie TVN24 na pytania Justyny Pochanke, Bogdana Rymanowskiego i Moniki Olejnik. W czasie pierwszego bloku programu, Duda odniósł się do atakującego go spotu Bronisława Komorowskiego. – Spot Komorowskiego jest ohydny. Jest w nim sugestia, że chciałbym, żeby odpowiedzialność ponosiła ta kobieta. To świństwo. Ja chcę tylko obrony ludzkiej godności i obrony życia. Uważam, że wszystkie dzieci są takie same – z in vitro czy poczęte naturalnie.

Duda wypowiedział się również w sprawie katastrofy smoleńskiej. – Ja się staram na to patrzeć logicznie. Sprawa jest niewyjaśniona. Nie wiem, jak to się stało, że do tej tragedii doszło. Chciałbym, żeby w Polsce znalazł się wrak Tu-154M i czarne skrzynki.

W bloku poświęconym polityce zagranicznej, kandydat PiS przedstawił tezę, że do aneksji Krymu być może by nie doszło, gdyby prezydentem Polski nadal był Lech Kaczyński. – On bacznie obserwował Rosję. W Gruzji zatrzymał wojnę.

Stwierdził, że w obecnej sytuacji nie przyjąłby zaproszenia Władimira Putina na obchody 70. rocznicy zakończenia II Wojny Światowej w Moskwie, gdyż należy zachować jedność Zachodu. W jego opinii Rosja dokonała przesunięcia granic, a Polska powinna próbować rozwiązać problem poprzez UE. Opowiedział się jednocześnie przeciwko wysyłaniu polskich żołnierzy na Ukrainę. – Powinniśmy być z wysyłaniem żołnierzy ostrożni. Powinniśmy mieć armię, która będzie budziła respekt.

W kwestiach gospodarczych Duda podkreślił, że nieprawdą jest to, że w Polsce nie da się nic zrobić. – U Niemców się dało. Podwyższa się nam obligatoryjnie wiek emerytalny. To bezczelne złamanie obietnic wyborczych.

8. maja

Kto zostanie prezydentem?



39,3 proc. głosów dla Bronisława Komorowskiego, 31,1 proc. dla Andrzeja Dudy, 12,2 proc. dla Pawła Kukiza – to wynik największego sondażu wyborczego, przeprowadzonego przez 18 gazet wchodzących w skład Polska Press Grupy, informuje „Polska The Times”.



KOMOROWSKI	DUDA	KUKIZ	KORWIN	OGÓREK	JARUBAS
39.3	31.1	12,2	5.1	4.3	3.9

Przy współpracy Regionalnego Ośrodka Badania Opinii Publicznej „Dobra Opinia” badaniem objęto 10000 respondentów we wszystkich województwach w Polsce. W każdym regionie przeprowadzono pomiar na reprezentatywnej próbie 500. dorosłych mieszkańców. W skład ostatecznego zbioru włączono wskazania jedynie tych 6000. respondentów, którzy zadeklarowali, że zdecydowanie tak lub raczej tak pójść do urn 10. maja oraz – przy ewentualnej drugiej turze – 24. maja.

W II turze wyborów według tego sondażu wygra Bronisław Komorowski – 54,5 proc. głosów, przed Andrzejem Dudą – 45,5 proc.

Głos ważny – jeden znak X przy jednym nazwisku

W niedzielę w lokalu wyborczym otrzymamy jedną białą kartkę w formacie A4 z nazwiskami 11. kandydatów ubiegających się o urząd prezydenta. Możemy zagłosować tylko na jednego z kandydatów; aby głos był ważny, trzeba postawić znak X w kratce przy jego nazwisku. Głosowanie odbędzie się w godz. 7-21. Aby otrzymać kartę do głosowania, w lokalu wyborczym, w którym jesteśmy umieszczeni w spisie wyborców, musimy przedstawić komisji dokument tożsamości. Może to być np. dowód osobisty, paszport lub inny dokument ze zdjęciem.

Do głosowania uprawnionych jest ponad 30,5 mln wyborców. Głosowanie odbędzie się w ponad 27 tys. obwodach głosowania. Jeśli żaden z kandydatów nie otrzyma ponad połowy ważnie oddanych głosów, 24. maja odbędzie się druga tura głosowania. Przejdzie do niej dwóch kandydatów z największą liczbą głosów.



– *Już raz wygrałem, wygram i drugi raz* – powiedział na antenie TVN24 Bronisław Komorowski, pytany o swoje szanse w nadchodzących wyborach. Prezydent w czasie debaty ostro krytykował swojego głównego rywala, Andrzeja Dudę. – *Kandydat PiS boi się narazić ojcu dyrektorowi, a także opinii publicznej, ponieważ przeczytał słupki wyborcze* – tak komentował zmianę stanowiska Dudy ws. karania więzieniem lekarzy za stosowanie metody in vitro. Pytany o stanowisko kandydata PiS ws. in vitro, stwierdził, że Andrzej Duda zaczął mówić językiem przejętym właśnie od obecnego prezydenta. – *Tak jak ja, mówi teraz o potrzebie kompromisu.*

Bogdan Rymanowski, pytał prezydenta także o jego spadające notowania. – *Przykład Wielkiej Brytanii pokazuje, że sondaże to jedno, a wynik to drugie* – mówił Komorowski. – *Już raz wygrałem, wygram i drugi raz* – zapowiedział. *Stanęły również notowania mojego konkurenta – Andrzeja Dudy. Tak się dzieje podczas kampanii. Poparcie dla urzędującego prezydenta dzieli się według szwów partyjnych.* – *Znaczą część moich kandydatów uważam za frustratów. Nie chciał wymienić jednak żadnych nazwisk.* – *Bardzo zależy panu na tym, żebym kogoś obraził. Ja się nie dam* – mówił, odpowiadając na pytanie Bogdana Rymanowskiego, który pytał, czy prezydent uważa, że także Andrzej Duda jest frustratem.

Kolejną część rozmowy – dotyczącą gospodarki i spraw społecznych – prowadziła Monika Olejnik. – *Obawiam się, że PiS boi się również lądowania Marsjan. Szczególnie w pobliżu miejsca zamieszkania Antoniego Macierewicza* – tak prezydent odpowiedział na pierwsze pytanie Moniki Olejnik, gdy dziennikarka pytała o to, czy apel Bronisława Komorowskiego o zakończenie wyborów w pierwszej turze mógł być elementem nacisku na sędziów PKW, aby fałszowali wybory. Komorowski wypowiedział się też m.in. na temat ustawy emerytalnej. – *Uratowałem emerytury przed obniżką* – tłumaczył swoją decyzję o jej podpisaniu.

W trzeciej części Justyna Pochanke pytała o sprawy międzynarodowe. – *Aleksander Kwaśniewski ma rację mówiąc, że warto pisać historię wielkimi literami. Jednak te wielkie cele – jak wejście do UE i NATO – zostały już osiągnięte. Teraz przed nami wyzwanie polegające na utrzymaniu konkurencyjności.* – *Polska nie musi być pomostem. Polska powinna być w szpicy krajów europejskich i wykorzystać koniunkturę, która może się pojawić. Na razie jej nie ma. Na razie polityka rosyjska się nie zmieniła. Polska w szpicy krajów Zachodu może proponować racjonalną politykę. Rosja podjęła bardzo niebezpieczną decyzję. Nie w czasie konfliktu na Ukrainie. To była pochodna decyzji o konfrontacji ze światem zachodnim. Trudno w takich warunkach o współpracę z Rosją. Polska nie powinna sugerować, że chce iść na wojnę.* – *Nie bądźmy bardziej ukraińscy od Ukraińców.*

Komorowski zakończył: – *kończą się debaty. To jest czas decyzji. To od wyborów zależy, czy Polska pójdzie drogą rozwoju, czy skręci na manowce. Proponuję prostą drogę. Zawsze jest pokusa, żeby eksperymentować, ale Polska to zbyt ważna sprawa, aby eksperymentować. Wspólnie obrońmy nasz dorobek 25 lat wolności, to praca wszystkich Polaków. Bądźmy z niej dumni. 10 maja proszę państwa o głos.*

8. maja o godz. 24⁰⁰ zakończenie kampanii wyborczej



9. maja 2015 roku cisza przedwyborcza

O północy rozpoczęła się cisza wyborcza przed niedzielnymi wyborami prezydenckimi; potrwa do zakończenia głosowania w niedzielę o godz. 21. W tym czasie zabronione jest prowadzenie kampanii wyborczej, nakłanianie do głosowania na określonych kandydatów – grozi za to grzywna. Surowa kara, bo aż od 500 tys. zł do 1 mln zł grozi za publikowanie sondaży wyborczych. W trakcie ciszy wyborczej nie wolno prowadzić agitacji wyborczej m.in. zwoływać zgromadzeń, organizować pochodów i manifestacji, wygłaszać przemówień oraz rozpowszechniać materiałów wyborczych.

Wszystkie te materiały wyborcze, które zostały umieszczone w przestrzeni publicznej przed rozpoczęciem ciszy, nie muszą być usuwane. Wynika to m.in. z tego, że Kodeks wyborczy nakazuje usunięcie plakatów w ciągu 30. dni od dnia wyborów.

Podobne jest stanowisko PKW odnośnie internetu. – Materiały umieszczone w sieci przed rozpoczęciem ciszy wyborczej mogą pozostać pod warunkiem, że w trakcie ciszy wyborczej nie są wprowadzane w nich zmiany. Naruszenie ciszy wyborczej jest wykroczeniem. – W związku z tym, ocena czy w danym przypadku doszło do naruszenia prawa, do popełnienia wykroczenia, nie będzie należało do Państwowej Komisji Wyborczej, tylko do organów ścigania i sądów. Jeśli kandydat na prezydenta pełni funkcję publiczną to podczas ciszy wyborczej może wykonywać czynności związane z pełnieniem tej funkcji.

PKW informuje, że wszystkie przypadki naruszenia ciszy wyborczej należy zgłaszać policji. Naruszenie zakazu prowadzenia agitacji wyborczej w okresie ciszy wyborczej to wykroczenie, a naruszenie zakazu publikowania sondaży wyborczych to występki.

Po zakończeniu ciszy wyborczej, w niedzielę o godz. 21. telewizje: TVP1, TVP Info, TVN24 oraz Polsat News podadzą sondażowe wyniki wyborów, oparte na badaniu exit poll, czyli na deklaracjach wyborców po wyjściu z lokali wyborczych.

Oficjalne wyniki ogłosi Państwowa Komisja Wyborcza po otrzymaniu papierowych protokołów z głosowania ze wszystkich komisji okręgowych i obwodowych w kraju a także po otrzymaniu danych z głosowania za granicą. Jeśli żaden z 11. ubiegających się o urząd prezydenta kandydatów nie otrzyma ponad połowy ważnie oddanych głosów, 24. maja odbędzie się druga tura głosowania.

10. maja 2015 roku – dzień wyboru
– pierwsza tura

Wybory – start godz. 7.⁰⁰



BRAUN	DUDA	JARUBAS	KOMOROWSKI	KORWIN	KOWALSKI	KUKIZ	OGOREK	PALIKOT	TANAJNO	WILK
1.0	31.1	3.9	39.3	5.1	0.0	12.2	4.3	3.0	0.0	0.0

Śledzenie na żywo!

Największą siłą obywateli jest kartka wyborcza. To nie są czasy, w których można zostać w domu.



07:00 Lokale wyborcze zostały otwarte

07:28 Uprawnionych do głosowania jest ponad 30 mln wyborców; głos można oddać w ponad 27. tys. lokali wyborczych.

08:32 W lokalu wyborczym otrzymamy jedną białą kartkę w formacie A4 z nazwiskami 11. kandydatów ubiegających się o urząd prezydenta. Możemy zagłosować tylko na jednego z kandydatów; aby głos był ważny, trzeba postawić znak X w kratce przy jego nazwisku.

09:01 Aby otrzymać kartę do głosowania, w lokalu wyborczym, w którym jesteśmy umieszczeni w spisie wyborców, musimy przedstawić komisji dokument tożsamości. Może to być np. dowód osobisty, paszport lub inny dokument ze zdjęciem.

09:38 Głos można oddać tylko na jednego kandydata. Aby nasz głos był ważny, w kratce z lewej strony nazwiska naszego kandydata należy postawić znak X. Wybór więcej niż jednego kandydata spowoduje, że głos będzie nieważny. Podobnie, jeśli nie oddamy głosu na żadnego z kandydatów, głos będzie nieważny. Nie mają znaczenia dopiski, np. dopisanie dodatkowych nazwisk poza kratką.

10:06 PKW przewiduje zorganizowanie dwóch konferencji prasowych - o godz. 13.30 PKW poda komunikat o frekwencji wyborczej według stanu na godz. 12; druga konferencja o godz. 18:30 będzie poświęcona frekwencji z godz. 17:00.

10:35 Wybory prezydenckie monitoruje ok. 100. obserwatorów z trzech krajów: Ukrainy, Danii i Niemiec.

11:55 Podstawą do podania oficjalnych wyników wyborów przez PKW zawsze były i są papierowe protokoły z głosowania.

13:43 PKW na podstawie danych otrzymanych z obwodowych komisji wyborczych informuje, że według stanu na godzinę 12 frekwencja wyborcza wynosiła 14, 61 proc. w skali kraju.



PKW

13:48 Nie wydarzyło się nic, co mogłoby wydłużyć ciszę wyborczą w kraju – informuje PKW.

14:10 W gminie Godziszów w powiecie janowskim, w województwie lubelskim do godziny 12 frekwencja była największa i wyniosła 29,89 proc.

16:55 Polacy głosują także za granicą. Uprawnionych do głosowania poza Polską jest 192 tys. wyborców.

Lokale wyborcze zamknięto o godzinie 21.

21:00 **ANDRZEJ DUDA – poparcie 34,8 procent wyborców.** Drugie miejsce zajął z wynikiem 32,2 proc. urzędujący prezydent Bronisław Komorowski. Takie wyniki badania exit poll zaprezentował IPSOS. Przygotowano je na zlecenie TVP1, TVN24 oraz Polsat News.

21:00 Trzecie miejsce zajął Paweł Kukiz – 20,3 procent.

21:02 Kolejne miejsca zajęli: Janusz Korwin-Mikke (4,4 proc.), Magdalena Ogórek (2,4 proc.), Adam Jarubas (1,6 proc.), Janusz Palikot (1,5 proc.), Grzegorz Braun (1,1 proc.), Marian Kowalski (0,8 proc.), Jacek Wilki (0,6 proc.) i Paweł Tanajno (0,3 proc.)



21:04 Radość w sztabie Andrzeja Dudy! A przemawia, jako pierwszy – Bronisław Komorowski. Dziękuje za oddane głosy, nie tylko na jego kandydaturę.

21:05 Prezydent podkreślił, że takie rozstrzygnięcie oznacza, że politycy powinni lepiej słuchać głosu wyborców. Bronisław Komorowski pogratulował też wyniku Pawłowi Kukizowi i Andrzejowi Dudzie.

21:05 Bronisław Komorowski wezwał też Andrzeja Dudę do debaty wyborczej.

21:08 Wystąpienie Andrzeja Dudy. Gorące podziękowania dla tych, którzy wzięli udział w wyborach. W szczególności dziękuje moim konkurentom, zwłaszcza tym, którzy nie wezmą udziału w drugiej turze. Dziękuje tym kontrkandydatom, którzy wzięli udział w debacie ze mną. Jestem pewien, że ich kandydowanie podyktowane było miłością do ojczyzny i chęcią naprawy Rzeczypospolitej. Słyszeliśmy, że pan prezydent wezwał mnie do debaty. Dziękuję. Ja cztery miesiące o to apelowałem. Oczywiście w trakcie drugiej tury na pewno do debaty dojdzie. Dziś tak bardzo potrzeba nam wspólnoty, jedności. W ten sposób powstaje kapitał polityczny i społeczny do tego, żeby dokonywać w kraju dobrych zmian, napraw, tak koniecznych dziś. Do tego potrzebna jest jedność. Przed nami bardzo trudne dwa tygodnie. Proszę o wsparcie moich rodaków. Zwycięstwo jest dopiero przed nami. Wierzę w to! A tłum zgromadzony w sztabie skanduje zwyciężymy! Gratuluję świetnego wyniku Pawłowi Kukizowi.

Jest wielkim patriotą. Jestem gotów, choćby w sprawie jednomandatowych okręgów wyborczych, do dyskusji. O referendum obywatelskim, o którym mówił – ja też mówiłem. Żeby rzeczywiście naród miał głos. Jestem zdecydowanie za pomysłem, by milion obywateli żądając referendum, wymuszał to. To jest głos obywateli, on powinien być przez władzę szanowany. Proszę państwa o wytężoną pracę przez te dwa tygodnie. To jest na razie uwertura, przed nami zwycięstwo. Ono nie jest możliwe bez ciężkiej pracy. Jeszcze raz wam dziękując mówię – zwyciężymy.

21:21 Paweł Kukiz. – My już wygraliśmy! Pogardzani, opluwani. Idziemy do przodu, po Polskę. Żeby nasze dzieci mogły wrócić z Irlandii. Polska jest nasza. Kukiz podziękował także swoim wyborcom oraz wolontariuszom, swojej rodzinie, a zwłaszcza żonie. – Dziękuję moim cudownym dzieciom za to, że musiały przecierpieć ten atak. Najbardziej na świecie chciałbym podziękować mojemu rodzinnemu domowi – mojej mamie, a zwłaszcza ojcu. Za miesiąc idziemy całą armię po Polskę. To jest dopiero początek.

21:29 Wyniki pokazują, że dalej będzie rządzić skorumpowana klika. Dla nas to jest wstęp do wyborów parlamentarnych. Razem z panem Kukizem możemy być dużym językiem uwagi. Jeżeli erozja partii będzie tak postępowała, to będziemy mogli przejąć władzę w Polsce. Będzie to trudne, ale możliwe. Zmiana nie może polegać, na zmianie ludzi – powiedział Janusz Korwin-Mikke. My jesteśmy przyszłością Polski. Taka będzie Polska, jaką my ją stworzymy. To jest odpowiedzialne wyzwanie, ale je podejmujemy.

21:33 Wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego. Wyjątkowo nie ze sztabu, a sprzed Pałacu Prezydenckiego. – Dziś muszę powiedzieć jedno – obyśmy tylko nie zrezygnowali. Obyśmy wiedzieli, że trzeba iść dalej. O prawdę, o fundamenty trzeba zabiegać stale. Tylko wtedy mogą one być trwałe. Dziś mamy przed sobą dwa tygodnie. Musimy je dobrze wykorzystać, przekonać ogromną większość Polaków, którzy opowiedzieli się za zmianami, że trzeba poprzeć naszego kandydata. I zmienić lokatora tego Pałacu. Nie w imię zemsty, ale w imię czystości Rzeczypospolitej. Musimy to uczynić. Będziemy musieli walczyć, być może odpierać ataki, ale przede wszystkim przekonywać – że warto zmienić Polskę, że może być inna, lepsza dla swoich obywateli. To jest sens dzisiejszego pierwszego kroku. Ku zwycięstwu – zakończył prezes PiS.

21:39 Gratuluję tego zwycięstwa Andrzejowi Dudzie. Ale chyba największym zaskoczeniem jest wynik Pawła Kukiza. To jest głos za zmianami – powiedział Michał Kamiński, sekretarz stanu w kancelarii Ewy Kopacz.

21:41 Na naszych oczach dzieje się historia, zjednoczona prawica ma szansę na wygraną w wyborach prezydenckich. Coś, czego nikt się nie spodziewał – ocenił Jacek Kurski. – Wielki wspaniały sukces zjednoczonej prawicy, ale to dopiero zaliczka. Spodziewam się wściekłego ataku III RP na Andrzeja Dudę. Ostatnie dni pokazały, że nie mają do zaoferowania nic, poza agresją. Komorowski zapowiadał zgodę, a potem robił wszystko żeby nas podzielić. Dziś płaci cenę za arogancję i brak realizacji obietnic.

21:52 Co z wyborcami Pawła Kukiza? Komu powierzą swój głos? – *Każdy ma swój rozum, ja nie będę nic nikomu sugerował. Sam jeszcze nie wiem, czy pójdę w drugiej turze do wyborów* – przyznał Kukiz.

22:37 Najostrzejsze wystąpienie z wszystkich kandydatów miał dziś Paweł Kukiz. Co mówił tuż po ogłoszeniu wyborów? – To nie jest mój wynik, to jest wynik obywateli, którzy chcą zmiany systemu. To jest wynik osób, które chcą nowej konstytucji, mają dość działania polityki ponad nimi. Ja ich tylko łączę. To jest moja filozofia. Podkreśla też, że nie jest „wodzem partii, który rozporządza głosami swoich żołnierzy”. Dopytywany o to, komu odda swój głos w drugiej turze odpowiedział krótko – nikomu! Ja zawsze będę z Polską. Ona zawsze stała nade mną – to ona jest podmiotem, a nie pan Duda, Komorowski czy Korwin-Mikke. Ja nie wierzę w słowa polityków w tym systemie. Poczekajmy też na ostateczne wyniki wyborów. Muszę też ochłonać, to jest dla mnie wyjątkowy dzień. Wiem, że warto walczyć o godność.

22:54 Janusz Korwin-Mikke. – Mam o 100 tysięcy głosów więcej niż SLD i PSL razem. One odchodzą do lamusa. Młódzież idzie. Jego zdaniem, w obliczu rosnącego w ostatnich dniach poparcia dla Pawła Kukiza, wynik który osiągnął jest sukcesem. – Ludzie chcieli kandydata antyreżimowego. Pan Kukiz jest bardziej antyreżimowy, bo ja jestem członkiem europarlamentu, a on nie jest.

To dobry człowiek, patriota, myślę, że dojdziemy do porozumienia. Podkreślił, że wciąż nie zgadza się on na wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych. Gdyby były JOW-y, to ani ja, ani pan Kukiz nie znaleźlibyśmy się w Sejmie. Pan Andrzej Duda to jest zero. Nie pokładam najmniejszej wiary w nim. Nasze hasło brzmi: PiS, PO – jedno zło. To są wszystko pacholki Waszyngtonu, Berlina, Brukseli. To nie są polscy politycy. – Ja się boję sojuszu ukraińsko-niemieckiego. Właśnie dlatego, że jesteśmy w NATO to nic Polsce nie grozi. Ja nie chcę III wojny światowej, a ciągną nas do tego. 23:12 Żadne sondaże nie wskazywały, że Andrzej Duda może wygrać pierwszą turę. Zakazałbym ich na drugą turę – postuluje Krzysztof Gawkowski (SLD).

23:15 Panie i panowie, Polki i Polacy – mamy nowego prezydenta. Faktycznie pycha i buńczuczność zgubiły prezydenta. Jestem o tym głęboko przekonany, że Bronisław Komorowski przestał być dziś prezydentem. Idą poważne zmiany. Dziś zatrzęsała się polska scena polityczna. Dalsze trzęsienie będzie na jesieni – przekonuje Przemysław Wipler (KORWiN).

23:19 – Młodzi, którzy chcą coś zmienić zagłosowali na Pawła Kukiza. Należą mu się gratulacje. Ale wierzę, że część z nich, po przemyśleniu jaka mogłaby być Polska, gdyby rządził nią Andrzej Duda, a tak naprawdę Jarosław Kaczyński, to jednak zdecydują się głosować na Bronisława Komorowskiego – powiedział Adam Szejnfeld.

23:24 – Wynik Magdaleny Ogórek to jest kara za to, że elektorat lewicy poczuł się oszukany – przyznał Krzysztof Gawkowski (SLD). Jak dodał, trzeba z tej porażki wyciągnąć wnioski. Przypomniał, że na początku sondaże oscylowały wokół 6.-8. procent, a potem zaczęły spadać. – To kara za niezależność i oderwanie od ideałów lewicy. Nie da się powiedzieć, że nic się nie stało.

23:58 Andrzej Duda, jeżeli wygra wybory, to pierwsze co zrobi to powie: panie prezesie, melduję wykonanie zadania! Głosując na Andrzeja Dudę głosujemy na Jarosława Kaczyńskiego, Antoniego Macierewicza, na wszystko to, co Polacy odrzucili w 2007 roku. Społeczeństwo jest zmęczone PO. To, co będzie za 14 dni rozstrzygnie, w jakim kierunku pójdzie Polska w ciągu najbliższych pięciu lat – przekonuje Roman Giertych.

23:46 IPSOS podał uzupełnione wyniki sondażu. Co z nich wynika? Minimalnie spada poparcie dla Andrzeja Dudy, a rośnie dla Bronisława Komorowskiego i Pawła Kukiza.

FREKWENCJA W POPRZEDNIH WYBORACH PREZYDENCKICH



Frekwencja wyborcza najniższa w historii?

11. maja – PONIEDZIAŁEK – ... DZIEŃ PO

00:01 Ostatnia deska ratunku dla PO i obozu rządzącego to straszenie Jarosławem Kaczyńskim – twierdzi Jarosław Gowin. – Nie jest żadną tajemnicą, że Jarosław Kaczyński nie jest zwolennikiem JOW-ów. A w swoim pierwszym wystąpieniu Andrzej Duda zaprosił Pawła Kukiza do debaty o nich. To pokazuje, że jest politykiem samodzielnym.

00:12 Dziś rano Państwowa Komisja Wyborcza poda dane o frekwencji w tegorocznych wyborach prezydenckich. -

O 21.00 zamknięto lokale wyborcze w całym kraju i rozpoczęło się liczenie głosów – mówi wiceprzewodniczący PKW Sylwester Marciniak. PKW ostrożnie prognozuje, kiedy poznamy oficjalne wyniki wyborów prezydenckich – mogą one być znane dziś wieczorem lub jutro rano.

00:21 Andrzej Duda zdecydowanie wygrał wybory prezydenckie wśród amerykańskiej Polonii. Słaby wynik prezydenta Bronisława Komorowskiego, a całkiem niezły Pawła Kukiza. W głosowaniu na terenie Stanów Zjednoczonych wzięło udział o 40 procent mniej Polaków niż pięć lat temu.

00:24 Wyniki z Białorusi. Urzędujący prezydent otrzymał 96 głosów, a Andrzej Duda 74.
00:43 Najnowszy wynik dwóch pierwszych kandydatów to: Andrzej Duda (34,5 proc.) i Bronisław Komorowski (33,1 proc.) Badanie obejmuje wyniki z 90. procent komisji wyborczych. Poparcie dla kolejnych kandydatów: Paweł Kukiz – 20,5 proc., Janusz Korwin-Mikke – 3,5 proc., Magdalena Ogórek – 2,4 proc., Adam Jarubas – 1,6 proc., Janusz Palikot – 1,6 proc., Grzegorz Braun – 1,1 proc., Marian Kowalski – 0,8 proc., Jacek Wilk – 0,6 proc. i Paweł Tanajno – 0,3 proc.

00:56 Według IPSOS frekwencja w tegorocznych wyborach – 48,8 procent

Prognozy wyników wyborów late poll powstają po zamknięciu lokali wyborczych przez stopniowe gromadzenie obwieszczeń z losowo wybranych obwodowych komisji wyborczych o oficjalnych wynikach głosowania. Dane te zbierane są w tych komisjach wyborczych, w których wcześniej, podczas wyborów ankieteryzy prowadzili badania exit poll, pytając wyborców wychodzących z lokali wyborczych.

01:34 Zagraniczne media komentują wyniki wyborów prezydenckich w Polsce. „Financial Times” zwraca uwagę, że Bronisław Komorowski nie docenił opozycji i dlatego będzie zmuszony zmagać się z jej kandydatem w drugiej turze. „Zwycięstwo Dudy, wcześniej mało znanego europosła, byłoby potężnym ciosem dla PO, starającej się przedstawić PiS jako partię niepopularną i niezdolną do rządzenia”.

02:06 Licytacja o głosy wyborców Pawła Kukiza już się rozpoczęła, wśród nich są zarówno przyszli wyborcy Komorowskiego, którzy pokazali żółtą kartkę rządzącym, jak i przeciwnicy władzy, którzy poparli Dudę - tak pierwsze sondażowe wyniki skomentował socjolog dr Jarosław Flis.

03:15 Reuters podkreśla, że batalia o urząd prezydenta jest w istocie próbą generalną przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi, w których Platforma Obywatelska premier Ewy Kopacz zmierzy się z silnym wyzwaniem opozycyjnego Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego jej znaczenie wykracza poza sam fakt, kto zasiądzie w fotelu szefa państwa.

06:31 W USA wybory prezydenckie w Polsce zostały prawie niezauważone. Jedną z nielicznych gazet, które zamieściły korespondencję z Warszawy, jest dziennik „The Wall Street Journal”. Korespondent gazety pisze, że zwycięstwo Andrzeja Dudy w pierwszej turze wyborów może zapowiadać zmianę warty na największym rynku wschodzącym Unii Europejskiej.

06:49 Jeszcze dwa tygodnie ciężkiej pracy przed nami – mówi w programie „Wstajesz i wiesz” – Jacek Sasin. Posel PiS był pytany, czy możliwa jest bliższa współpraca jego ugrupowania z Kukizem po wyborach parlamentarnych. – Trudno przewidywać, co będzie za pół roku – odpowiedział polityk, podkreślając jednak, że w Polsce oczekuje się zmian. Stwierdził, że należy poważnie zastanowić się nad pomysłem Pawła Kukiza dot. wprowadzenia w Polsce jednomandatowych okręgów wyborczych. – To może jest temat, by takie referendum ogólnokrajowe przeprowadzić. Andrzej Duda ma charyzmę. Nie jest wyreżyserowany. Mówi od serca.

07:11 Trzeba Polaków zapytać, czy chcą jednomandatowych okręgów wyborczych. Ponad 20 proc. wyborców pokazało wczoraj, że trzeba o tym rozmawiać – mówiła w wywiadzie Beata Szydło. Zaznaczyła, że powinno być jak najwięcej debat, a Polacy mają prawo poznać opinie polityków na wiele kwestii. Zaznaczyła, że w najbliższym czasie będzie prowadziła rozmowy z przedstawicielem sztabu Bronisława Komorowskiego w celu ustalenia szczegółów debaty pomiędzy oboma kandydatami. – Jestem przekonana, że gdyby doszło do debaty przed pierwszą turą, dzisiaj już świętowalibyśmy zwycięstwo Andrzeja Dudy.

07:13 Andrzej Duda o godzinie 7 zainaugurował kampanię w Warszawie. Będziemy rozmawiać z Pawłem Kukizem. Mieliśmy sympatyczną relację, proszę się nie martwić, damy radę. Przede wszystkim trzeba usiąść i rozmawiać z ekspertami, o plusach i minusach – mówił na krótkim spotkaniu z dziennikarzami Duda. W Warszawie na ulicy rozdawał mieszkańcom kubki z kawą. Temu happeningowi bacznie przyglądali się mieszkańcy Warszawy i dziennikarze.

07:24 Jest zaskoczenie tym wynikiem, bo spodziewałem się wyniku w okolicach 40. proc. dla Bronisława Komorowskiego – mówił Sławomir Neumann z PO. Musimy przekazać pozytywny przekaz. Dzisiaj mamy wybór między Dudą a Komorowskim. Jeszcze wczoraj mieliśmy wybór między 11. kandydatami.

07:32 Szampan był, radość była, ale świętowanie było krótkie – mówiła w programie Jeden na Jeden Beata Szydło. Zaznaczyła, że trzeba z nową siłą ruszyć do pracy. Szefowa sztabu Dudy podkreśliła, że wkrótce rozpoczną się rozmowy ze sztabem Komorowskiego dot. debat.

07:46 Tegoroczna kampania była statyczna, nie budziła emocji – mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska. Jako wyjątek wymieniła kampanię Pawła Kukiza. Rzeczniczka rządu powiedziała, że trzeba dokładnie przeanalizować wyniki wyborów. Plan na najbliższe dni pan prezydent wkrótce przedstawi. Zaznaczyła, że w ostatnim czasie prezydent wielokrotnie pokazywał, że ma inne podejście do wielu spraw niż rząd. Komorowski powinien wygrać te wybory, byśmy szanse dla Polski nie zmarnowali. Prezydent jest w 150. proc. zdeterminowany, by wygrać te wybory. Dodała, że ta kampania była letnia i te dwa tygodnie to będzie czas, by pokazać zagrożenia wyborem Dudy na prezydenta.

08:02 Bronisław Komorowski to symbol zastoju, a Andrzej Duda to symbol rozwoju – uważa przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS Mariusz Błaszczak. W radiowej Jedynce powiedział, że wyniki wyborów są votum nieufności od narodu wobec obecnego prezydenta. A to jest efektem bierności Bronisława Komorowskiego.

08:05 Leszek Miller krytykuje strategię Magdaleny Ogórek. Szef Sojuszu mówił w radiowej Jedynce, że jedną z przyczyn słabego wyniku mogło być odcięcie się kandydatki od partii. Jeżeli Ogórek to była decyzja Millera, to powinien ponieść odpowiedzialność. Miller powinien zaprosić ludzi lewicy i powiedzieć im: teraz wasza kolej – mówił były prezydent Aleksander Kwaśniewski.

08:49 – Skoncentrowaliśmy się na pracy terenowej. Nasz kandydat Adam Jarubas mniej odwiedzał studia telewizyjne – mówił Janusz Piechociński. Podkreślił, że dla PSL to była bardzo mocna przygrywka do starcia październikowego.

09:00 Platforma chce przekonać wyborców Pawła Kukiza do Bronisława Komorowskiego zapowiedziała wiceprzewodnicząca partii, Hanna Gronkiewicz-Waltz. Mówiła, że spodziewała się gorszego wyniku Bronisława Komorowskiego w pierwszej turze niż wskazywały na to sondaże. Jak dodała, od pewnego czasu obserwowała trend spadkowy w notowaniach urzędującego prezydenta. Spodziewała się, że wygra pierwszą turę, ale minimalną, dwuprocentową przewagą.

09:00 Informuję, że zamierzam zarządzić ogólnopolskie referendum dot. trzech kwestii – mówi prezydent Komorowski. Pierwsza sprawa to jednomandatowe okręgi wyborcze. Kolejna to likwidacja dotacji dla partii politycznych. Ostatnia kwestia to zasada dubio pro tributario – w razie wątpliwości na korzyść podatnika.

09:14 Nie mogę niczego obiecać, ale jeżeli nie będzie żadnego opóźnienia, to późnym wieczorem PKW będzie mogła podać oficjalne wyniki wyborów – powiedział przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Wojciech Hermeliński.

10:54 Prezydent Komorowski chce referendum. Procedura jego przeprowadzania: postanowienie prezydenta wraz z treścią pytań i datą przeprowadzenia referendum musi wpłynąć do Senatu. Marszałek Senatu, może poprosić prezydenta o uzasadnienie, ale nie musi. W ciągu 14. dni nad projektem pracują senackie komisje, a potem prezentują opinię na plenarnym posiedzeniu.

11:24 Niezależnie od wyniku wyborów prezydenckich w Polsce, polityka Warszawy wobec Kijowa nie ulegnie zmianie – twierdzą media ukraińskie, komentując pierwszą turę głosowania, w której – według sondaży – zwyciężył kandydat PiS Andrzej Duda. – Dwaj liderzy wyścigów prezydenckich – i Komorowski i Duda – deklarują konieczność udzielania Ukrainie wsparcia, potępiają aneksję Krymu i rosyjską „agresję” na Ukrainę – ocenia sekcja ukraińska Radia Swoboda.

11:36 Prezydent od zawsze popierał JOW-y i popierał ograniczenie finansowania partii politycznych. PiS natomiast był zawsze przeciw JOW-om i przeciw ograniczeniom finansowaniu partii – powiedział Tyszkiewicz. – Dzisiaj jest dzień prawdy. Kto jest za, a kto jest przeciw propozycjom prezydenta – dodał poseł PO. Dziennikarze pytali polityków Platformy dlaczego przez pięć lat kadencji Komorowski nie zdecydował się na zaproponowanie tych zmian. – Przez lata Komorowski konsekwentnie wprowadzał JOW-y – mówił Tyszkiewicz. Dodał, że wcześniej nie było na to zgody w Sejmie. – Niech się wypowie teraz Naród – stwierdził. Liczba debat musi się mieścić w rozsądnych ramach. Czekamy na propozycje trzech największych wydawców TV. Z całą pewnością prezydent Komorowski, jak nie unikał, tak nie będzie unikał rozmów z dziennikarzami – zapewnił Tyszkiewicz.

12:24 Propozycje prezydenta Komorowskiego dot. m.in. referendum ws. jednomandatowych okręgów wyborczych są dramatyczną próbą ucieczki do przodu i wciągnięcia Andrzeja Dudy w trudną sytuację – uważa politolog Rafał Chwedoruk. To inicjatywa spóźniona i niespójna.

13:10 Ludowcy nie chcą mówić kogo poprą w II turze wyborów prezydenckich. – Dziś za wcześnie by o tym mówić. Jutro zbierze się Rada Naczelna i zdecyduje kogo poprzemy w drugiej turze wyborów prezydenckich – powiedział Jakub Stefaniak, rzecznik klubu PSL.

13:37 Między Dudą a Komorowskim trwa licytacja, kto da więcej, by kupić wyborców Kukiza – mówi rzecznik SLD Dariusz Joński. Jego zdaniem, to niebezpieczne igranie z ogniem. Poseł dodaje, że partie polityczne już kiedyś były finansowane przez cegielki i różnych biznesmenów. Odnosząc się do jednomandatowych okręgów, przypomina, że senatorowie są właśnie wybrani w ten sposób. Izba jest zdominowana przez PO i PiS. Przy takiej ordynacji w Sejmie Kukiz i Korwin mieliby może po 1. przedstawicieli – uważa polityk. Fatalny wynik SLD. Miller jest za to odpowiedzialny, powinien zachować się jak mężczyzna i odejść – apeluje Napieralski. Jego zdaniem, lewica może współpracować, ale blokadą jest właśnie obecny przewodniczący. – Albo zbudujemy coś od nowa, albo w Sejmie nie będzie miał kto zgłaszać lewicowych inicjatyw. W nowym otwarciu nie ma miejsca dla Millera.

14:22 Janusz Korwin-Mikke zgadza się z Paweł Kukizem i mówi, że nie przekaze swojego poparcia innemu kandydatowi. Polityk przekonywał, że nie będzie sugerował swoim wyborcom, na kogo mają głosować w drugiej turze wyborów. – Moi wyborcy mają własny rozum i nie jestem od tego, żeby im mówić, co mają robić.

14:41 Prezydent Komorowski realizuje obietnicę w sprawie otwarcia drogi do jednomandatowych okręgów wyborczych. Jutro skieruje do Sejmu projekt nowelizacji konstytucji, która umożliwi wprowadzenie JOW-ów. Szefowa biura prasowego prezydenta Trzaska-Wieczorek powiedziała IAR, że prezydencki projekt usuwa barierę prawną, która uniemożliwia wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu.

21. maja o 19:25 odbędzie się debata prezydencka Komorowski-Duda – informuje telewizja TVN24.

14:58 Nie będzie to jedyna debata. Otrzymaliśmy dotychczas dwie propozycje debat TVN na 21.05 i TVP na 17.05. Obie propozycje akceptujemy. Czekamy na decyzje sztabu Dudy – napisał Robert Tyszkiewicz, kierujący sztabem Bronisława Komorowskiego. Jeśli oferty telewizji zostałyby zaakceptowane, pierwsza z debat odbyłaby się w najbliższą niedzielę w TVP1 (o 20.20), a druga – w przyszły czwartek.

15:01 W środę PSL wskaże, kogo będzie popierać w drugiej turze – powiedział szef PSL, który spotkał się z prezydentem Komorowskim. Pytany o przebieg rozmowy Piechociński nie chciał podać szczegółów, potwierdził jedynie, że się odbyła.

15:06 Dla nas jest oczywiste, że to telewizje będą organizowały debaty – mówiła Beata Szydło. Jak podkreślała, wcześniej konieczne są rozmowy sztabów kandydatów dotyczące ustalenia ich szczegółów. Dlatego skierowała pismo w tej sprawie do Roberta Tyszkiewicza. Podkreśliła jednocześnie, że kandydat PiS-u nie będzie unikał żadnej debaty. Sztab Dudy przyjął oba zaproszenia do debaty. To będą bardzo intensywne dwa tygodnie, bo poza debatami, będziemy oczywiście spotykać się z Polakami. Nie zdradzę wszystkiego, bo jakaś doza niespodzianek też musi być.

15:37 Według konstytucjonalisty, profesora Uniwersytetu Gdańskiego Piotra Uziębło, jednomandatowe okręgi wyborcze mają więcej wad niż zalet. – Podstawową zaletą tego systemu jest to, że jest on bardzo czytelny dla wyborców. Wyborca oddaje głos na konkretnego kandydata i ten spośród nich, który uzyska najwięcej głosów, uzyskuje mandat – powiedział. Jednomandatowe okręgi wyborcze nie likwidują, a wzmacniają pozycję dużych partii; w Polsce klasyczne JOW-y doprowadziłyby do systemu dwupartyjnego, bardziej zróżnicowany efekt mógłby przynieść ewentualnie system mieszany.

17:01 Oferta Dudy wydaje się znacznie bardziej młoda i pociągająca – uważa Paweł Kowal, szef Rady Krajowej partii Polska Razem – Zjednoczona Prawica. Popierany także przez to ugrupowanie kandydat PiS na prezydenta zdobył według wstępnych danych większe poparcie niż Bronisław Komorowski. Kowal nie chce jednoznacznie wyrokować, na kogo może głosować w drugiej turze.

Według niego, poparcie dla kandydatów protestu, zwłaszcza dla Kukiza, było sygnałem na nie dla Komorowskiego. Zmiana stylu sprawowania władzy i wiążąca moc obywatelskich referendów to wspólne elementy programowe Prawa i Sprawiedliwości oraz Pawła Kukiza – przekonuje Krzysztof Tchórzewski. Poseł PiS pozytywnie odniósł się także do Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, choć zastrzegł, że jego zdaniem ordynacja większościowa powinna być wprowadzana stopniowo. 17:43 Dymisja Leszka Millera nie jest przesądzona – powiedział Bogusław Liberadzki, wiceprzewodniczący SLD, podczas konferencji prasowej. Decyzja taka może zapaść 16. maja podczas spotkania zarządu krajowego oraz klubu parlamentarnego partii. Wówczas to zasługi każdego będą zważone – wyjaśnia europoseł: Pamiętajmy, że o urząd ubiegała się kandydatka a nie przewodniczący Miller. Za pięć miesięcy mamy kolejne wybory. Dlatego w sobotę wsłuchamy się w to co mówią nam ludzie. Nadszedł czas na zjednoczenie środowiska lewicy – tak politycy SLD komentują słaby wynik kandydatki Magdaleny Ogórek w wyborach prezydenckich. Nieoficjalnie politycy Sojuszu mówią, że żadnych zmian personalnych w partii nie będzie. Politycy SLD nie chcą mówić, czy i kto poniesie odpowiedzialność za słaby wynik kandydatki SLD. Sojusz odnotował tym samym najniższy wynik w wyborach prezydenckich w swojej historii.

19:03 Andrzej Duda, komentując propozycję Komorowskiego, ocenił, że prezydent zmienił nagle zdanie o 180 stopni w sprawie JOW-ów, podatków i finansowania partii politycznych z budżetu państwa. – Do tej pory w ogóle nie było o tym mowy. Wszystkich, którzy wychodzili z inicjatywami, traktował z góry.

19:13 Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz spodziewa się, że prezydencki projekt ws. rozpisania referendum dotyczącego m.in. jednomandatowych okręgów wyborczych będzie głosowany w Senacie po drugiej turze wyborów prezydenckich, na sesji zaplanowanej na 24. maja. Projekt nie wpłynął jeszcze do izby.

19:28 To jest jedna wielka kompromitacja sondażowni, które dawały dużą przewagę Komorowskiemu do ostatniej chwili – powiedział Leszek Miller. Podkreślał, że jeszcze nie rozmawiał z Ogórek na temat jej wyborczego wyniku. Skrytykował także działaczy SLD, którzy użalają się nad jej słabym rezultatem, a sami na nią nie głosowali. Błędna była strategia, która rozpoczęła się w pewnym momencie tej kampanii. Ogórek miała bardzo dobry start. Grzegorz Napieralski nie będzie decydował o tym, jakie będą moje dalsze losy – mówił. Przypomniwał, że SLD pod przywództwem Napieralskiego poniosło sromotną porażkę w wyborach parlamentarnych. – Nikt tak nas nie atakował i naszej kandydatki jak kompleks polityczno-medialny związanych z prezydentem Komorowskim – powiedział Miller, pytany, na kogo zagłosuje w drugiej turze.

19:42 Joachim Brudziński, będący gościem programu TVN24, odniósł się do pomysłu Komorowskiego odnośnie referendum. Jego zdaniem najlepiej podsumowała to Beata Szydło, przypominając o dwóch milionach podpisów wrzuconych do niszcarki.

20:20 PKW: wyniki I tury zostaną podane o 23:30.

21:48 Ocena prezydentury Bronisława Komorowskiego jest generalnie pozytywna. To była prezydentura przewidywalna, stabilna i odpowiedzialna – powiedział Aleksander Kwaśniewski w programie „Tomasz Lis na żywo”. Jednak to Andrzej Duda – odbył najwięcej spotkań i uściśnął najwięcej dłoni. – Ten kontakt fizyczny z wyborcami ma wartość, a jest zaniedbywany przez polityków.

22:51 Jutro o godz. 9.30 w Belwederze prezydent Bronisław Komorowski spotka się z byłym prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim.

23:26 PKW przesunęła godzinę podania oficjalnych wyników I tury wyborów prezydenckich na 23.45.

Podano oficjalne i pełne wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich 2015 r.
Z informacji PKW, wynika, że w pierwszej turze wygrał Andrzej Duda,
zdobywając 34,76 proc. głosów. Na drugiej pozycji uplasował się Bronisław
Komorowski z poparciem 33,77 procent.

Andrzej Duda – 34,76 proc.
Bronisław Komorowski – 33,77 proc.
Paweł Kukiz – 20,80 proc.
Janusz Korwin-Mikke – 3,26 proc.
Magdalena Ogórek – 2,38 proc.
Adam Jarubas – 1,60 proc.
Janusz Palikot – 1,42 proc.
Grzegorz Braun – 0,83 proc.
Marian Kowalski – 0,52 proc.
Jacek Wilk – 0,46 proc.
Paweł Tanajno – 0,2 proc



DUDA



KOMOROWSKI

Andrzej Duda – 34,76 proc.
Bronisław Komorowski – 33,77 proc.

To oznacza, że odbędzie się druga tura wyborów
Frekwencja wyborcza wyniosła 48,96 proc.

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43